

**70-ta rocznica urodzin**  
**St. R. Dobrowolskiego**  
**List od E. Gierka**  
Z okazji 70-lecia urodzin wybitnego poety i prozaika Stanisława Ryszarda Dobrowolskiego, I sekretarza KC PZPR Edward Gierka przesłał na ręce jubilat list z życzeniami dalszych sukcesów w działalności literackiej, społecznej i w życiu osobistym.  
„Swoją pracą twórczą i działalnością polityczną — czytamy m. in. w liście — wniosłeś doniosły wkład w krzewienie ideałów socjalistycznych, w umacnianie uczuć patriotycznych i internacjonalistycznych wśród Polaków. Walory ideowe i artystyczne waszych dzieł zapewniły im trwałe miejsce w złotej księdze literatury narodowej”.  
List wręczył pisarzowi zastępcą członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR Jerzy Łukaszewicz.

**Silniki na eksport**  
12 bm. opuścił Fabrykę Silników Elektrycznych „Tamel” w Tarnowie, kolejny transport 1000 silników z których 700 sztuk skierowanych jest dla odbiorcy radzieckiego. Od początku roku FSE „Tamel” wyeksportował już 55 tys. silników, w tym 22 tysiące do Związku Radzieckiego.  
Od początku br. fabryka wyprodukowała 175 tys. silników.

**Nie słabnie fala protestów przeciwko siłom odwetowym w RFN**  
Kampania, której jesteśmy świadkami w RFN, wyrządza złą przysługę procesowi normalizacji stosunków między Polską i RFN, nie służy wysiłkom w celu przezwyciężenia przeszłości — oto jedno ze stwierdzeń zawartych w rezolucjach podjętych 12 bm. na dalszych wiecach protestacyjnych spo-

**W marcowym słońcu na Gubałówce**  
CAF — Momot — telefon

**KOMENTARZE**  
**FAKTY**  
**CIEKAWOSTKI**  
Atmosferę panującą na zjeździe CDU w Duesseldorfe najlepiej charakteryzuje fakt, że Helmut Kohl, przewodniczący chadecji, uznał za stosowne, w przemówieniu końcowym, specjalnie uhonorować Hupkę i Czaję, dwóch ezolowych rewizjonistów, dziękując im za ich ofiarną pracę w ruchu „wypędzonych”.  
Ważnych obserwatorów ten gest nie zdziwił — przecież zupełnie niedawno przydziom CDU odbyło spotkanie ze Związkiem Wypędzonych, podczas którego zapewniono odwetowości o pełnej solidarności i poparciu dla ich działalności. Czyż trzeba innych dowodów na twierdzenie określające CDU jako partię, która nie wyciągnęła żadnych wniosków z historii i nie licząca się z realnie istniejącą w Europie rzeczywistością?  
Gdyby sprawa ograniczała się do pozostawania CDU w wymyślonym przez siebie świecie nikt by sobie tym głowy nie zwracał. Rzecz jednak w tym, że partia ta rości sobie pretensje do władzy, z ogromną zaciętością walczy o nią, co znalazło na zjeździe wyraz w próbach

odciągnięcia wolnych demokratów od koalicji z socjaldemokratami, by jak to określił Kohl „mając przywództwo duchowe w RFN zdobyć przywództwo polityczne”.  
To „przywództwo duchowe” to kolejna fantazja, ale nie ulega jednocześnie wątpliwości, że CDU znajduje wziętych słuchaczy w określonych kręgach społeczeństwa. Nie jest tajemnicą fakt popierania tej partii nie tylko przez Związek Wypędzonych i zrzeszone w nim ziomkostwa, ale także przez różne stowarzyszenia grupujące oficerów i żołnierzy SS, Wehrmachtu czy Luftwaffe.  
Trzeba jednak gwoli prawdy przyznać, że zarówno zjazd, jak i dokumenty ogłoszone po jego zakończeniu spotkały się z krytyką nie tylko ze strony SPD, ale dzienniki sympatyzujące zazwyczaj z chadecją także miały trudności w pokazaniu lepszych perspektyw opozycji. Wiceprzewodniczący SPD Koschnick stwierdził wręcz: wszyscy mówcy zjazdu dyskutowali w starym duchu, zaś przyjęte rezolucje ignorują zarówno układ NRD — RFN, jak i układ z Polską, gdyż przemilczają sprawę nienaruszalności granicy na Odrze i Nysie.  
Postępowanie takie prowadzi, bo inaczej być nie może, do jednego — zachęca do działania elementy faszystowskie, rewizjonistyczne, które nie pomijają żadnej okazji do prowokacyjnych, antypolskich wystąpień, co spotkało się ze zdecydowanym sprzeciwem całego naszego społeczeństwa, znalazło wyraz w potępieniu tych poczynań na licznych wiecach w zakładach pracy i w miejscach mecenstwa. Naród polski bacznie obserwuje rozwój wydarzeń w RFN i zdecydowanie reaguje na wszelkie próby siania zamętu i niepokoju podejmowane przez tych, którzy dążą do zmiany obecnego, trwałego kształtu Europy.

Wyd. A  
poniedziałek 14 marca 1977 roku  
Rok XXXIII  
Łódź,  
nr 58 (8643)  
Cena  
1 zł

**DZIENNIK POPULARNY**

**Premier Piotr Jaroszewicz rozpoczyna wizytę oficjalną w Holandii**

Dzisiaj prezes Rady Ministrów PRL — PIOTR JAROSZEWICZ rozpoczyna oficjalną wizytę w Holandii.  
Wizyta ta — pierwsza na tym szczeblu — w dziejach kontaktów obu państw — mieć będzie duże znaczenie nie tylko dla dalszego rozwoju stosunków polsko-ho-

lenderskich, lecz również dla umocnienia i pogłębienia procesu pokojowej współpracy państw naszego kontynentu. Sprawy te, obok zagadnień stosunków dwustronnych, zajmą główne miejsce w trakcie rozmów prowadzonych w Hadze.  
Centralnym problemem Europy jest — a obie strony podkreśliły ten pogląd m. in. we wspólnych dokumentach z rozmów ministrów spraw zagranicznych — pełna realizacja wszystkich zasad, postanowień i zaleceń przyjętego w Helsinkach aktu końcowego KBWE.  
Realizacja tych zasad leży w interesie wszystkich państw uczestniczących w helsińskiej konferencji, służby umacnianiu pokoju, bezpieczeństwa i współpracy w Europie i na świecie. Klimatowi odprężenia nie służą natomiast jakiegokolwiek próby wypaczenia helsińskich uzgodnień, odchodzenia od ducha i litery aktu końcowego ingerowania w wewnętrzne sprawy innych krajów, czy prowadzenia lub tolerowania kampanii zakłóca-

**Protest Światowej Rady Pokoju**  
Światowa Rada Pokoju wystosowała do rządu izraelskiego depeszę, w której zdecydowanie zaprotestowała przeciwko niehumanitarnemu traktowaniu arabskich więźniów politycznych przez władze izraelskie. Depesza podkreśla, że całkowita odpowiedzialność za taki stan ponoszą koła rządzące Tel Awiwu.  
Światowa Rada Pokoju wskazuje, iż należy spełnić postulat, ponad 400 więźniów arabskich przebywających w izraelskim więzieniu w Aszkelonie, którzy od ponad dwóch tygodni odmawiają przyjmowania posiłków, domagając się poprawy warunków.

**Dzisiaj Plenum KŁ PZPR**  
Dzisiaj w lokalu Łódzkiego Ośrodka Kształcenia Ideologicznego KŁ PZPR odbędzie się plenarne posiedzenie Komitetu Łódzkiego PZPR nt. „Zadania w zakresie umacniania dyscypliny społecznej, bezpieczeństwa,ładu i porządku w województwie łódzkim”.  
Początek obrad o godz. 9.

**Demonstracje studenckie w Rzymie**  
W sobotę po południu i wieczorem Rzym był terenem demonstracji studentów i gwałtownych starć z policją. Początkowo około 50 tys. studentów demonstrowało przeciwko zabiciu studenta w Bolonii. Później — jak stwierdzają AFP i Reuter — demonstracja przybrała na gwałtowność. Demonstranci demolowali i podpalali

**Życie w Rumunii wraca do normy**  
Po katastrofalnym trzęsieniu ziemi życie w Rumunii wraca do normy szybciej, niż można się było tego spodziewać. Z ulic Bukaresztu znikają ostatnie rumowiska, ale wiele odcinków ulic zamknięto dla ruchu, gdyż rozbiera się przy nich domy nie nadające się ze względów bezpieczeństwa do dalszego zamieszkania. Sejsmolodzy rumuńscy uważają, że nie ma podstaw do obaw, iż w najbliższym czasie w Rumunii nastąpi nowe trzęsienie ziemi. Opinię tę wydadli oni po dokładnym przeanalizowaniu przebiegu i następstw podobnych kataklizmów z lat 1802 i 1940.  
Specjaliści twierdzą, że opublikowane dane tylko w części ujawniają prawdziwy stan finansowy członków rządu. Jeden z nich dodał do tego isticie filozoficzną refleksję: — Zrozumiałe, że ci ludzie nie muszą bać się bezrobocia...  
o nie są ludzie, ale na pewno nie są to już zwierzęta — do takiej konkluzji doszli uczeni amerykańscy badający inteligencję, obyczaje i zachowanie małp. W centrum zainteresowania są trzy gatunki: goryle, orangutany i szympansy.  
Największe goryle (waga ich przekracza często 200 kg) są wbrew rozpowszechnionemu mniemaniu, bardzo spokojne. Kiedy dochodzi do sporu między samcami patrzy sobie w oczy. Ten, który pierwszy spuści wzrok przegrywa.  
Według zgodnej opinii najinteligentniejsze są szympansy.  
Małżeństwo Gardner nauczyło na przykład 4-letnia szympansię Maję 132 znaków używanych przez głuchoniemych. Posługując się nimi buduje normalne zdania w rodzaju „Dzisiaj rano byłam smutna i płakałam”. Potrafi prosić o posiłek się znakami, o włączenie telewizora, o posiłek czy wyjście na spacer.  
Jeśli chodzi o stronę fizjologiczną to uczeni nie potrafili dotąd znaleźć różnic między krwią małp i ludzi. Z uwagi na te podobieństwa, także psychiczne, wykorzystuje się małpy do różnego rodzaju eksperymentów mających w efekcie przynieść możliwości znalezienia lekarstw na różne schorzenia ludzi.  
HENRYK WALENDA

**Derobek i perspektywy rozwoju samorządów mieszkańców miast**

Derobek i perspektywy oraz dalsze umocnienie i rozwój samorządu mieszkańców miast — oto problemy, które będą tematem zorganizowanej przez OK FJN, krajowej narady działaczy samorządu mieszkańców miast, rozpoczynającej się w Warszawie 14 bm.  
Ponad 19 milionów Polaków mieszka w miastach i dlatego rozwój ich samorządności ma ogromne znaczenie ogólnonarodowe. Ranga tego samorządu określona została w uchwale Biura Politycznego KC PZPR w maju 1973 r., a następnie utrwalona w Konstytucji PRL i w ustawie o radach narodowych.  
Samorząd mieszkańców miast jest jednym z ważnych ogniw systemu organów demokracji socjalistycznej. Daje ona możliwość mieszkańcom miast bezpośredniego wpływania na sprawy zachodzące w miejscu zamieszkania oraz dotyczące zaspokajania różnorodnych potrzeb bytowych, oświatowych, kulturalnych itd. w dzielnicy, osiedlu, czy domu.  
Samorządom przydaje się duże znaczenie ideowo-twórcze. „Miejsce zamieszkania zorganizowane jako osiedle społeczne — stwierdza uchwała BP KC PZPR — powinno spełniać ważną rolę w kształtowaniu socjalistycznych stosunków międzyludzkich i współodpowiedzialności obywatelskiej”.  
(Dalszy ciąg na str. 2)

**SPORT**  
\* Siatkarki Startu mistrzyniami Polski  
\* Widzew — Śląsk 4:0 i Arka — ŁKS 0:0 w ekstraklasie piłkarskiej  
\* Wszola i Kozakiewicz złotymi medalistami HME.

**Słowa i czyny amerykańskiej administracji**  
Osiągnięcia, uzyskane w ostatnich latach w walce o odprężenie, umożliwiły znaczne osłabienie napięcia międzynarodowego oraz oddaliły groźbę światowej wojny termojądrowej — stwierdza w ko-

**Imieniny obchodzą**  
Matylda, Leon.  
**Dziurny synoptyk**  
W dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: ochłodzenie małe lub umiarkowane stopniowo wrastające do dużego z możliwością wystąpienia opadów. Temperatura minimalna plus 6 st., maksymalna plus 13 st. C. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków pld.-wsch.  
Cisnienie o godz. 19 — 742,4 mm.  
Ważniejsze rocznice  
1882 — Ur. W. Sierpiński, wybitny matematyk.  
1879 — Ur. Albert Einstein.  
1883 — Zm. K. Marks.  
**Taka sobie myśli**  
Nie tak bardzo nie zbliża męża do żony, jak suknie, zapinające na plecaci.  
**Uśmiechnij się**

**CO DZIEŃ CO NIESTE**  
W 73 dniu roku słońce weszło o godz. 5.53, zajdzie zaś o godz. 17.39.  
Imieniny obchodzą Matylda, Leon.  
Dziurny synoptyk  
W dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: ochłodzenie małe lub umiarkowane stopniowo wrastające do dużego z możliwością wystąpienia opadów. Temperatura minimalna plus 6 st., maksymalna plus 13 st. C. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków pld.-wsch.  
Cisnienie o godz. 19 — 742,4 mm.  
Ważniejsze rocznice  
1882 — Ur. W. Sierpiński, wybitny matematyk.  
1879 — Ur. Albert Einstein.  
1883 — Zm. K. Marks.  
Taka sobie myśli  
Nie tak bardzo nie zbliża męża do żony, jak suknie, zapinające na plecaci.  
Uśmiechnij się  
— A teraz zabawimy się w Indian!!



## ZAKAMARKI GOSPODARKI



**zuzycie nawozów sztucznych na 1 ha: 1975 - 181,9 kg 1976 - 193,3 kg**

**Nie** ma właściwie miasteczka, by władze państwowe i kierownictwo partyjne nie zajmowały się rolnictwem. Żeby wypełnić narodowy talerz w taki sposób, jak to postanowiono w partyjnych i rządowych dokumentach, każdego dnia trzeba bowiem pompować do rolnictwa i brzości ściśle z nim współpracujących pół miliarda inwestycyjnych złotych. I tak dzień w dzień, do końca pięcioletnia. Wymaga tego interes każdego z nas, od tego zależy wyżywienie narodu. A że inwestowanie w ziemię należy do czynności mniej okazałych niż np. budowanie przemysłu — dla pobudzenia wyobraźni poznajmy więc zestaw problemów, które musimy rozwiązać jeszcze w latach siedemdziesiątych.

Wartość sprzętu przeliczona na hektar gruntów wynosi obecnie 6000 zł. Przeciętne stanowisko w przemyśle wyposażone jest stokrotnie lepiej. Najbliższe lata muszą więc przynieść zmianę w zapotrzebieniu rolnictwa — z użyciem maszyn i narzędzi. Wymaga tego interes każdego z nas, od tego zależy wyżywienie narodu. A że inwestowanie w ziemię należy do czynności mniej okazałych niż np. budowanie przemysłu — dla pobudzenia wyobraźni poznajmy więc zestaw problemów, które musimy rozwiązać jeszcze w latach siedemdziesiątych.

Od roku 1950 wyszło z rolnictwa — do pracy w przemyśle i innych zawodów — ponad dwa miliony sześćset tysięcy osób. A ponieważ i najbliższe, liczone do roku 1990, potrzeby gospodarki wymagają wyprowadzenia z rolnictwa jeszcze ponad dwóch milionów osób, oczywiście w wieku zdolności do pracy, przed społeczeństwem staje więc z całą ostrością potrzeba stworzenia w rolnictwie tak atrakcyjnych warunków do pracy, jak mało różniących się od standardu przemysłowego i miejskiego, by były w stanie zatrzymać na wsi ludzi młodych, dobrze przygotowanych do zawodu. Obecnie bowiem przeciętny rolnik, to człowiek już niemłody i niezbyt dobrze przygotowany do zawodu.

Uzyskanie w obecnym pięcioletniu niezbędnego wzrostu dostaw żywności z rolnictwa wymaga zaspokojenia potrzeb mechanizacyjnych co najmniej w 80 procentach. Znanymi już elementami tego programu jest gruntowne unowocześnienie przemysłu ciągnikowego i zwiększenie rocznej produkcji traktorów do 100 tysięcy sztuk, podjęcie budowy naprawde seryjnej najnowocześniejszych kombajnów zbożowych „Bizon-Gigant” oraz setek typów nowych maszyn i narzędzi. W zamówieniu wypisywanym przez rolnictwo na rok 1980 znajduje się milion akumulatorów, milion silników elektrycznych, trzydzieści milionów łożysk... Partia dostarcza rolnictwu sprzętu w roku 1980 warta będzie dwakroć więcej niż w roku 1976.

Kolejnym warunkiem zapewnienia dostatku żywności — i ludzi chętnych do pracy w rolnictwie — jest wyposażenie gospodarstwa wiejskiego w sprzęt pozwalający na życie według współczesnego standardu cywilizacyjnego. „PREDOM” rozpoczął więc wreszcie kompletowanie wielkiego zestawu, w którym znalazły się wielkie łódki i zamrażarki. Chwała mu za to. Ale niezbędnym ogniwem w wyposażeniu gospodarstwa wiejskiego

Stwierdza się ogólnie, że stan bezpieczeństwa ulega systematycznej poprawie. Osobiście uważam co prawda, że statystyka jest dziedziną nieco balamutną, ale jeżeli słucham komendanta MO — płk K. Kraupera — jestem prawie przekonana, że żyjemy w mniejszym zagrożeniu ze strony przestępców. Metody opracowywania statystycznego obrazu poprawy sytuacji w tym względzie są dość skrupulatne, by wierzyć w ich wyniki.

Mamy więc zjawisko stałego spadku ilości popełnianych przestępstw. W tej chwili — statystycznie rzecz biorąc, uprawialiśmy się na 10 miejsc w kraju pod względem ilości przestępstw popełnianych na 100 tys. mieszkańców.

### RÓŻNORODNE UZASADNIENIE

Pozytywny obraz statystyczny ma swoje uzasadnienie w praktyce życiowej. Zwiększyła się poważnie ilość patroli milicyjnych i ten kadrowy wzrost siły MO jest widoczny dla każdego obywatela, zwłaszcza w porze wieczornej i nocnej, kiedy to zwykle nasila się stan niepokojów. Dużą pomocą w likwidowaniu przestępczości są kadry ORMÓ oraz komitety osiedlowe. Te ostatnie mogą być ogniwami najbardziej poinformowanymi co do miejsc i ludzi stanowiących jakiegokolwiek zagrożenie.

Porzekadło o sąsiadach, którzy „wiedzą jak kto siedzi” — ma tu sens praktycznego zastosowania dla działania pro-

## Inwestować

## aby jeść

staje się niezawodny dopływ energii i to w formie (instalacja trójfazowa) pozwalającej na napełnianie urządzeń czerpiących wodę, ogrzewających i transportujących. Obecnie rolnictwo, prawie całkowicie zelektryfikowane, może korzystać przede wszystkim i niemal wyłącznie — z żarówki. Stąd tak niskie w przeliczeniu na hektar — zaledwie 165 kWh rocznie — zużycie energii na naszej wsi. Minimalna obecność dożarek, pomp, wentylatorów, promienników i innych narzędzi współczesnego rolnictwa wymaga czterokrotnego wzrostu tej porcji energii do roku 1980. Aby to osiągnąć trzeba, jak pociągnąć, gruntownie przebudować około sto czterdziestu tysięcy kilometrów sieci i wybudować cały zespół stacji transformatorowych. I podjęto ten wysiłek inwestycyjny.

Potrzeby rolnictwa stały się też impulsem dla rozbudowy chemii i przemysłu materiałów budowlanych. Aby wnieść ćwierć tony nawozów — licząc w czystych składnikach — na każdy hektar w końcowym pięcioletniu (a tyle potrzeba, by osiągnąć właściwą wysokość plonów), chemia musi podwoić dostawę nawozów mineralnych w porównaniu z początkiem pięcioletnia. W dziale środków ochrony roślin istnieje potrzeba ponad trzykrotnego zwiększenia produkcji, w dziale dodatków do pasz — w jeszcze większej skali. Wiele potrzeb materiałów budowlanych co najmniej o połowę więcej, niż otrzymała, a także wody, która należy w rolnictwie do podstawowych surowców produkcyjnych. Wymagany jest też trzykrotny wzrost dostaw materiałów instalacyjnych dla wodociągów. A wszystko to razem zaspokoi zaledwie potrzeby najbliższe.

Miara intensywności programu mechanizacji rolnictwa może być zamierzona na koniec pięcioletnia zwiększenie wartości środków trwałych w przeliczeniu na hektar do piętnastu tysięcy złotych, a więc niemal trzykrotnie.

Bez rozgłosu, bez efektownych „otwarć” i „przebiegów” wchłania więc co dzień rolnictwo i zespół związanych z nim branż, pół miliarda złotych. Stwarza to szanse zapewnienia społeczeństwu dostatku żywności, niezależnie od stopnia większym niż kiedykolwiek od kadryś przyrody.



W pierwszych dniach marca kończą się przygotowania do wiosny. Do wylcia w pole gotowe są już ciągniki, trwają naprawy i przeglądy kombajnów. N/z: przy pracy nad kolejnym ciągnikiem. CAF — Rybak

## „SERENADY” CIĄG DALSZY

Nie, nie wie — i nie musi. Zgłasza natomiast sporo pretensji, wytykając pracownikom usług brak uczciwości, niezetelności, a bywa — zwykłe cwaniactwo. Zarzuty poważne — nie dostrzegane jednak przez dyrekcję Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego (ten sztyd firmuje obecnie pracę dawnego ZURIT. Świadczyby o tym: choćby wywiad udzielony nam przez głównego specjalistę do spraw usług przedsiębiorstwa, Józefa Zawadzkiego, opatrzonej przez nas tytułem „Serenada na 12 telefonów”.

Publikacja ta nie wywołała — jak dotąd — żadnego rezonansu ze strony dyrekcji. Zareagowali natomiast pracownicy punktów usługowych. Czyżby jednak widzieli winę poza swoją branżą, w myśli zasady „TO NIE JA — TO KOLEGA”? Jest to z pewnością wypróbowany i najłatwiejszy sposób wyjaśnienia wielu niedociągnięć, z drugiej jednak strony naiwnością byłoby twierdzenie, że każda dziedzinie naszego gospodarczego życia oceniana można, przyznając oczy na obowiązującą tu zasadę naczyń połączonych, wzajemnie powiązania i zależności. Związczą w tak delikatnej materii jak usługi.

O tym, że stawiamy na ich rozwój świadczy choćby znaczne przyrosty planów usług (rozliczanych, niestety, według wartości). Niezależnie jednak od mankamentów, jakie niesie z sobą taka ocena rzeczywistej pracy „usługodawców”, stwierdzenie wypada, że nowe zadania zmuszają do operatywności, że więcej klientów skorzysta z usług specjalistycznych placówek. Czy jakosć ich pracy będzie jednak satysfakcjonująca?

Mamy przecież w sklepach coraz więcej różnorodnego sprzętu, coraz bardziej skomplikowanego pod względem konstrukcyjnym. Co prawda, główny specjalista do spraw usług WPHW zapewnił mi, że fachowemu szkoleniu załogi poświęca się dużo czasu. Ale to, co wydawało się oczywiste w dyrektorium gabinetu, okazało się wątpliwe w oczach samych zainteresowanych.

Ci ostatni twierdzą np., że niepożądane trudności wystąpiły po reorganizacji przedsiębiorstwa. Monopol na usługi — w tym nowym układzie — dzierży handel, a nie zakład produkujący sprzęt, lub zjednoczenie danej branży. W efekcie, jedno

### ADMINISTRACYJNE POCIĄGNIĘCIE ZMIOTŁO WIELOLETNI DOROBEK

dawnego ZURIT, który współpracował z „Unitra”. Jak bardzo poważna ta strata — wystarczy poprosić specjalistów tej branży. Serwis nie tylko powinien, ale wręcz musi stanowić przedłużenie działalności producenta, bo to przesądza o jakości pracy i punktów usługowych i samego wytwórcy.

Te wzajemne powiązania sprzyjają szybkiej interwencji pracowników parających się naprawami sprzętu. Umożliwiają, jeszcze w czasie produkcji, usunięcie przyczyn późniejszych usterek.

Handel tymczasem mający i tak sporo problemów do rozwiązania, tym kłopotem akurat się nie martwi. Co więcej — system rozliczeń usługowej działalności wręcz zadowolenie gdy „usterek jest dużo, bo to gwarancja „pre-robu”, tak bardzo potrzebnego do wykonania planu.

Ten brak współpracy powoduje i to, że pracownicy punktu są często zaskakiwani (a jednak!) nowymi rozwiązaniami technicznymi: brakuje dokumentacji, części do napraw, instruktaży. Jakże jest więc wyście? Specjalizacja? Na pewno, ale do tego potrzebna jest wystarczająca liczba fachowców — tych jednak brakuje.

— Ani producenci ani handlowcy nie chcą mieć z nami nic wspólnego — mówi bez dyplomatycznych wstępów Marian Wiszniewski, kierownik specjalistycznej stacji obsługi telewizyjnej przy ul. Franciszkańskiej. — Dla jednych i dla drugich je steśmy tylko zaważą; partnerem, który przysparza samych kłopotów zamiast dużych zysków. — Ale czy — pytam — klient o tym wie?...  
— Młodzi stronią od podejmowania pracy w usługach — wyjaśnił mi. — Może dlatego, że praca niewdzięczna (klient sprawnie zawsze najsurowsza „kontrolę techniczną”)? A może przyczyn należy szukać w coraz większym stopniu trudności napraw radio-telewizyjnego sprzętu? Niedogodnych godzinach pracy? Faktem jest, że istnieje spory odsetek osób — stałych wędrowników: przyjdą — rozejrzą się — i już ich nie ma. Ciągły niedostatek rak powoduje zaś to, że przyjmują się do pracy osoby, nie pytając ich nawet o kwalifikacje.

## Usługi od kuchni

— Młodzi stronią od podejmowania pracy w usługach — wyjaśnił mi. — Może dlatego, że praca niewdzięczna (klient sprawnie zawsze najsurowsza „kontrolę techniczną”)? A może przyczyn należy szukać w coraz większym stopniu trudności napraw radio-telewizyjnego sprzętu? Niedogodnych godzinach pracy? Faktem jest, że istnieje spory odsetek osób — stałych wędrowników: przyjdą — rozejrzą się — i już ich nie ma. Ciągły niedostatek rak powoduje zaś to, że przyjmują się do pracy osoby, nie pytając ich nawet o kwalifikacje.

### CZY MOŻNA NA TYCH LUDZI LICZYĆ,

że obsługa dobrze klienta? — to retoryczne pytanie postawiłam nie ja, lecz sami zainteresowani. I co charakterystyczne: jako przyczynę dość powszechnego nonszalanca w traktowaniu wymagań klienta podawali oni brak emocjonalnej więzi, która łączyłaby pracowników z miejscem ich pracy, brak przekonania, że to przecież także „nasz zakład” — musimy więc dbać o dobre jego imię.

Efekty znane zbyt dobrze. Są to zawyżone rachunki za naprawy gwarancyjne („co to pana obchodzi — to przecież nie z pańskiej kieszeni”) nadmierne zużycie materiałów („a bo to moje?”) i — bywa — zwykłe chamstwo w kontaktach z klientami.

Było jeszcze sporo krytycznych uwag na temat złej organizacji pracy i wynikających z niej hałmów dla operatywności, a nawet wydajności pracy. Nie za-

brakło przykładów przekonujących o paradoksach, do jakich prowadzi wadliwa gospodarka częściami zamiennymi. Dlaczego jednak dopiero prasowa publikacja otworzyła usta?

— Niezupełnie — usłyszałam w odpowiedzi — My próbowaliśmy niejednokrotnie porozmawiać na te wszystkie tematy z naszą dyrekcją, ale po kilku próbach nasza „zwierzchność” przestała bawić w usługowych punktach. Być może dlatego, że zbyt wiele spraw wymaga rozwiązania. Ze zbyt wielu z nas zaczęłyby zgłaszać swoje pretensje...

Nie zamierzam budować muru wrogości między obu stronami. Bo choć dla kierujących ta branża specjalistów zadania planowe mają postać wskaźników i procentów zaś dla szeregowych pracowników punktów konkretną ilość sprzętu do naprawy, to przecież łączy ich wspólny interes i wspólne powołanie.

### ZAMIAST WIĘC „ŚWIĘTEJ WOJNY”

przysłałaby się rzeczowa dyskusja co i jak usprawnić, polepszyć, unowocześnić. Wprawdzie generalna poprawa sytuacji jest jeszcze odległa i w wielu przypadkach wykracza poza kompetencje samego przedsiębiorstwa, to jednak trudno obok tylu krytycznych sygnałów przejść obojętnie. Nawet gdyby wartościowy plan usług wykonywany był bez zarzutu. Bo nas — klientów satysfakcjonuje przede wszystkim sprawnie i fachowo wykonana usługa.

ANNA TYSZECKA



## Chemioterapia w służbie człowieka

Zakład Histologii i Embriologii Instytutu Biostруктуры Akademii Medycznej w Białymstoku jest ważną placówką badawczą; kieruje nim docent dr hab. Leopold Rejnak. Wiodącym tematem Zakładu jest chemioterapia — badanie środków chemicznych i ich wpływu na niektóre części organizmu człowieka. Zespół wspiera medycynę dużą wiedzą na temat pestycydów (związków chemicznych stosowanych w walce z chorobami roślin, zwierząt i ludzi), ich działaniem na gruczoły dokrewne, na zaburzenia w przemianach węglowodanowych w wątrobie. Zakład bada także nowe antybiotyki. Cho nowy preparat o nazwie BBK-8. Jest zblizony działaniem do streptomycyny. Trzeba odpowiedzieć na pytanie, czy i jakie powoduje odczyn w nerkach i wątrobie, czy nie uszkadza słuchu i nie wywołuje zmian w uchu wewnętrznym. Zakład poznaje zjawiska histochemii, analizuje zmiany na terenie tkanki i w poszczególnych komórkach, zajmuje się badaniem centralnego układu nerwowego. Tu wyodrębniono zagadnienia neurosekcji — jednej z najmłodszych dziedzin medycyny. Zajmuje się ona badaniem sprzężeń między centralnym układem nerwowym i gruczołami dokrewnymi. Gruczoły te mają wpływ na procesy metaboliczne w ustroju. Współczesna medycyna coraz głębiej wchodzi w biologię molekularną. Poznanie jej mechanizmów pozwoliło na stworzenie terapii przy pewnych rodzajach i typach schorzeń, wobec których medycyna była dotychczas często bezradna.

Tolerowanie marnotrawstwa i niechlujstwa gospodarczego jest zjawiskiem notowanym przez kontrolę NIK, której zainteresowania zbiegają z działaniem organów ścigania. W zestawieniu uwag i danych statystycznych w tej problematyce wynika bardzo przykre podsumowanie: wskaźnik przestępstw gospodarczych, popełnianych w Łodzi jest wyższy od ogólnokrajowego.

Powinam podsumować to, co wyżej napisałam, wnioskami. W zasadzie wynikają one niejako automatycznie, ale na podstawie wysunięto kilka odrębnych. Jeden zmierza do zorganizowania w Łodzi ekipy specjalistycznej, która działałaby na zasadzie pogotowia w wypadkach nagłych awarii technicznych w zakładach. Sytuacja jaka zaistniała w Głównie przy awarii kotła czy historia z zerwaniem rury wodociągowej przy budowie wykupu w Łodzi — przemawiają za słusznością tego wniosku.

Zupełnie innej natury wniosek dotyczy zapobiegania bandycjom atakom na mienie i życie ludzkie: utworzenie zamkniętego zakładu leczniczego dla badań i obserwacji psychiatrycznych osobników skierowanych przez sąd. Gdyby Piętrzak nie uciekł ze szpitala w Kochanówce — nie dożyłoby do morderstwa w bezbronnym kobiecie. A tak mamy paradoksalną sytuację: osobnicy pozbawieni wolności, bo odpowiadający przed sądem z aresztu — odbywają na wolności podczas obserwacji psychiatrycznej w szpitalu miejskim.

Z. TARNOWSKA

stepczości, a przede wszystkim likwidowanie warunków, w których może się rodzić — ma sygnalizacja sądowa. Na przestrzeni trzech ostatnich lat sądy okręgu łódzkiego — jak informuje prezes SW J. Gawroński — wysłały około 900 notatek sygnalizacyjnych do różnych instytucji informując o problemach, które dały o sobie znać w trakcie procesów sądowych.

Większość tych notatek adresowana jest do kierownictw zakładów i instytucji, w których brak kontroli i zabezpieczenia mienia umożliwiał tworzenie się warunków dla zbrodni i oszustw,

### GODZĄCYCH W MIENIE SPOŁECZNE...

Przestępstwa gospodarcze należą, niestety, do kategorii nie wykazującej tendencji spadkowej. Mają one podstawowe źródło — moim zdaniem — w nieuczciwości wielu jeszcze ludzi a poza tym w lekceważeniu sobie spraw tak ważnych w kontekście tej nieuczciwości właśnie — jak dozór, kontrola, odpowiedzialność.

Prokuratura rejonowa wraz z komendami MO przeprowadziły w zeszłym roku aż 210 kontroli w samych zakładach pracy w ramach działalności zapobiegawczej. Prokuratura Generalna zawarła porozumienie z resortami i w efekcie najniższe organy ścigania działają w poszczególnych zakładach pracy co pozwala na głębokie wnikanie w ich problematykę.

Niepokoi fakt — co podkreśla E. Sapkowski z Okręgowego Zarządu Badania Dochodów Państwa — że przestępstwa gospodarcze nie są wyjątkowe ani pojedyncze. Znałe są publicznie w środowiskach, w których są popełniane. Niedowład kontroli wewnętrznej, marne wykonanie uchwały o jej organizacji — oto

Ogromny wpływ na ograniczenie prze-

### POLITYKA KARANIA

Tak jest istotnie. Pamiętamy dobrze, że zbrodnia zgwałcenia należała do przestępstw nagannych. Podkreślali to sędziowie przy ogłaszaniu wyroków — coraz surowszych. Wytyczne Sądu Najwyższego inicjujące surowsze kary — za gwałty znalazły oddźwięk w praktyce sądowej. Nie 4 czy 5 lat pozbawienia wolności, lecz nawet 15 orzekano wobec sprawców gwałtów popełnianych z okrucieństwem. Znalazło to odbicie w prewencji ogólnej. Polityka karania zasada się na różnicowaniu przestępstw i przestępców.

Wobec groźnych przestępstw stosuje się kary surowe pozwalające ich na wiele lat wolności, a wobec innych — mimiowolnych, niegroźnych — kary poizolacyjne — grzywny, ograniczenia wolności lub zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności.

Ogromny wpływ na ograniczenie prze-

Z Ł E D Z I E C I

KIEROWNICZKI  
FABRYK

CZY ZLI  
RODZICE

W przekonaniu, że życie ludzkie jest drogą osobistego rozwoju intelektualnego, osobistych satysfakcji w zawodzie, wychowujemy dzieci pytając się ich: kim chcesz być? mając na myśli zawód, jaki sobie obrał, a nie jakim będą ojcem czy matką. Taka maksymalizacja dążeń i ambicji zawodowych jako podstawowych, a często jedynych celów życiowych sprawia, że dla wielu, w momencie założenia rodziny, ograniczenia własnych aspiracji wynikające z konieczności poświęcenia swego czasu i uwagi dzieciom utożsamiane są z rezygnacją, wyrzeczeniem się czegoś dla innych, choćby to byli najbliżsi.

Ten egoizm charakteryzujący się nadmiernym waloryzowaniem osobistych dążeń życiowych, przejawia się również w zaborczym stosunku do dziecka, traktowanego instrumentalnie: nie jako podmiot, a przedmiot naszych działań wychowawczych. Wyraża się on w przekonaniu: sam wiem, co dla mego dziecka dobre.

A więc dobrze jest, żeby — kiedy małe — było zdrowe i niegłodne, kiedy większe — żeby miało dobre stopnie, kiedy dorosłe, żeby wybrało zawód, który nam się podoba, kiedy się będzie żenił, czy wychodzić za męża, żeby partner (ka) był na miarę naszych ideałów męża i żony.

A przecież dziecko to też człowiek, tyle że na określonym etapie rozwoju. I jak człowiek ma nie tylko potrzeby bytowe dotyczące zdrowia, odżywiania, urządzenia się w życiu, ale i emocjonalne. Ma swoje sady i poglądy, ma swoje upodobania, objawiane już w wieku 2 lat. Trzeba po prostu starać się poznać te potrzeby emocjonalne, upodobania, poglądy. I zgodnie z nimi kształtować postawę dziecka, wyrabiać w nim poczucie odpowiedzialności. Lepiej żebyśmy w stosunku do własnego dziecka byli mniej apodyktyczni, a bardziej nim zaciekawieni; zamiast doszukiwać się we własnym synu czy córce podobieństw, mądrzej byłoby satysfakcjonować się różnicami.

Od lat tworzy się u nas określony system pomocy i poradnictwa dla rodzin. Istnieje założenie, że każde ogniwo narodowej edukacji od przedszkola począwszy powinno upowszechniać wśród rodziców wiedzę pedagogiczną stosowaną do wieku dzieci. Oczywiście istnieje też poradnictwo prowadzone przez radio, telewizję, prasę. Ale jak wykazały badania Instytutu Badań nad Młodzieżą, tylko 33 proc. rodziców czytało prace na temat problemów wychowawczych dzieci i młodzieży, 25 proc. słuchało sporadycznie audycji radiowych, a 54 proc. oglądało telewizję. Wszystkie jednak kontakty rodziców czy to z literaturą pedagogiczną, czy to z audycjami radiowo-telewizyjnymi mają charakter doraźny. Natomiast szkoła czy przedszkole mogą na siebie przyjąć obowiązek systematycznego, związanego z aktualnym etapem rozwojowym dziecka, informowania rodziców o jego potrzebach psychicznych, o tym jak układają się jego kontakty z rówieśnikami, z dorosłymi, jaką ma postawę społeczną, jakie jest jego poczucie odpowiedzialności. Jak dotąd jednak informacje naukowe pomijają zupełnie sferę rozwoju osobowości dziecka, ograniczając się do postępów w nauce, a więc do rozwoju umysłowego. Ponadto najczęstsza płaszczyzna kontaktów nauce z rodzicami — zebrania klasowe — nie sprzyja współpracy domu ze szkołą. Rozpatrywanie problemów wychowawczych powinno odbywać się w warunkach maksymalnej dyskrecji, tj. w indywidualnej rozmowie rodziców z nauczycielem.

Szkola, prasa, telewizja, to cenni sojusznicy rodziców wychowujących własne dzieci, wspomagający ich w rozwiązywaniu różnorodnych problemów wychowawczych. Ale tylko wspomagający, bo jednak rodzina jest najważniejszym środowiskiem wychowania, w nim tkwią największe możliwości prawdziwego i wszechstronnego — umysłowego i emocjonalnego — rozwoju człowieka. Zależą one i od wiedzy pedagogicznej obojga rodziców, znajomości własnego dziecka i od podziału ról wychowawczych obojga małżonków. Jakkolwiek bowiem odpowiedzialność jest jedna, to rola ojca i matki zgodnie z różnicami struktur psychicznych kobiety i mężczyzny są odmienne. Na ojca spoczywa obowiązek zabezpieczenia bytu materialnego rodziny, na matkę troska o pogodną, dobrą atmosferę domu. Od ojca dziecko oczekuje pomocy w pokonywaniu trudności życiowych, od matki czułości i troski. O tym zróżnicowaniu powinno się pamiętać przygotowując dzieci do dorosłego, zawodowego i rodzinnego życia. W chłopcach należy wykształcić takie cechy jak odwagę fizyczną i osobistą, w dziewczętach — właściwe kobiecie cechy opiekuńcze i przekonanie, że przyszłe obowiązki rodzinne i macierzyńskie są, jeśli nie pierwszoplanowe, to równie ważne jak zawodowe.

Ten podział ról nie oznacza oczywiście jakiegoś sztywnego podziału czynności: ojciec przynosi pieniądze do domu, a matka zajmuje się całą domową krzątaniną. Takie podejście do sprawy byłoby nonsensem, jako że oboje najczęściej pracują zawodowo. Oboje więc powinni czuć się odpowiedzialni za wszystko, co dzieje się w domu, pełniąc wszakże w rodzinie przede wszystkim te role, do których są szczególnie predysponowani.

Być ojcem czy matką to wcale nie znaczy mniej niż być dobrym fachowcem, cenionym pracownikiem. Rodzicielstwo to też zawód — o którym trzeba sporo wiedzieć i poważnie go traktować, tyle, że mniej wystawiony na presję opinii publicznej.

Jeśli człowiek, który osiągnął karierę zawodową nagle traci stanowisko mówimy, że poniósł klęskę; jeśli jego dziecko popadnie w kolizję z prawem, powiadamy, że spotkało go nieszczęście. W społecznym odczuciu więc zaniedbania wychowawcze mają większy ciężar gatunkowy niż niepowodzenia zawodowe.

Ale tak się dzieje w przypadkach ekstremalnych, gdy dochodzi do dramatu. Kiedy kłopoty wychowawcze nie zapowiadają niebezpieczeństwa, są „normalne” — skłonił jeśmym obowiązki rodzicielskie stawiać niejako na drugim miejscu. Pierwsze zajmują nasze ambicje: zawodowe, nasze sukcesy. Także o prestiżu, o miejscu w hierarchii społecznej decyduje to, jakimi jesteśmy pracownikami, a nie rodzicami.



Jak wykazały najnowsze badania demograficzne, na 290 ustalonych w klasyfikacji statystycznej grup specjalności zawodowych w ZSRR, tylko bardzo nieliczne nie mają obecnie żadnej reprezentacji kobiet. Natomiast w 156 grupach zawodów kobiety stanowią więcej, niż połowę ogółu zatrudnionych. Należą do nich takie zawody, jak pedagogiczne, lekarskie, pielęgniarstwo, ekonomiczne, chemiczne, tkactwo, zawód ekspedienta w handlu itd. Wśród lekarzy, dla przykładu, aż 74 proc. zatrudnionych stanowią kobiety.

Ostatnio coraz więcej radzieckich kobiet pracuje w specjalnościach inżynieryjno-technicznych. W całej gospodarce narodowej ZSRR na kobiety przypada w tej dziedzinie 41 proc. ogółu zatrudnionych, przy czym wskaźnik ten, przeciętny dla całego kraju, jest jeszcze wyższy w RFSSR, na Łotwie, Białorusi, w Estonii i Armenii, a więc w republikach o szczególnie wysoko rozwiniętym przemyśle maszynowym, elektrotechnicznym i elektronicznym. Podobna tendencja, choć w nieco mniejszym nasileniu, występuje w zawodach prawniczych, w których udział kobiet sięga 33 proc.

Kobiety w Związku Radzieckim już od dawna utorowały sobie drogę do piastowania kluczowych stanowisk w gospodarce. Kierują one pracą przeszło 42 tysięcy zakładów przemysłowych i z górą 200 tys. wydziałów i innych ważniejszych komórek organizacyjnych w tych zakładach. Dwukrotnie większa liczebność — około 430 tysięcy — zajmuje w przemyśle stanowiska mi-

strzów. Kobiety reprezentują ponadto połowę lub większą część kadry kierowniczej w placówkach i organizacjach służby zdrowia, handlu wewnętrznego, gospodarki komunalnej i mieszkaniowej. Są niezwykle aktywne również w zdobywaniu wiedzy i fachowych kwalifikacji — przypada na nie aktualnie połowa wszystkich słuchaczy szkół wyższych w ZSRR, około 53 proc. słuchaczy średnich szkół specjalnych, prawie 35 proc. — szkół zawodowych średniego stopnia oraz 42 proc. uczestników szkolenia dla pracujących.

Naukowy patronat nad odchudzaniem

Naukowcy i studenci z Wydziału Wychowania Fizycznego szczecińskiej WSP, objeli naukowym patronatem wczasy dla odchudzających się, organizowane przez FWP. W oparciu o obserwacje uzyskane w ośrodku w Juracie napisano już prace magisterskie m. in. o najbar-dziej racjonalnych metodach „rzucania” nadwagi, właściwych sposobach odżywiania, ćwiczeniach sprawnościowych przy odchudzaniu. Wnioski pozwolą na właściwą organizację wczasów dla odchudzających się, jakie prowadzić będzie Ośrodek FWP w Miedzyszrojach.

MODA DLA 4-LATKA

Na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych w Instytucie Wzornictwa Przemysłowego istniał i funkcjonował „Zakład ubioru dziecka”, gdzie pod kierunkiem wybitnej znawczyni przedmiotu, Barbary Różyckiej, opracowano całe zestawy nowoczesnych wzorów odzieży dla dzieci najmłodszych. Niestety, Barbara Różycka poszła na emeryturę. Instytut zajął się innymi sprawami i tyle z tego zostało tylko pożytku, że pracownicy zespołu zdążyli przeprowadzić instruktaż w niektórych zakładach, produkujących ubiory dla dzieci, jak np. w Tarnowskich Górach.

A tymczasem z odzieżą dziecięcą rodzice mają wciąż kłopoty, choć na pewno inne niż dwadzieścia lat temu. Często jeszcze nieodpowiednie tkaniny i brzydkie kolory psują efekt nawet udanego fasonu, często też produkowane rozmiary nie pasują na współczesne dzieci. Raz brak piżemek na 3-latków, innym razem sweterków czy sukienek na lat 5. Najpierw szukamy więc odpowiedniego rozmiaru, a dopiero potem możemy myśleć o estetyce i o ładnym zharmonizowaniu różnych części ubioru.

Przemysł lekki czyni jednak wszystko, by coraz ładniej były ubrane nasze dzieci.

W tym roku przemysł lekki dał pierwszeństwo potrzebom najmłodszych obywateli. I tak np. rynek ma otrzymać 52 miliony sztuk bielizny i ubiorów dzianych dla niemowląt (w 1975 r. było ich 36 milionów). O 15 milionów sztuk wzrosła ilość bielizny dzianej i o 3,5 miliona bielizny z tkanin dla dzieci od lat 2 do 11. Płaszczki, kurtki, śpiworów będzie 3 milio-



ny 200 tysięcy, a więc o półtora niemal miliona więcej, niż w roku ubiegłym. Odpowiedni wzrost ilościowy zapewniono i w innych asortymentach.

Oczywiście ilość to dużo, ale nie wszystko. Ważna jest i jakość odzieży, jej właściwa dystrybucja i atrakcyjność. Także pod względem ekonomicznym. A we współczesnej światowej modzie dziecięcej projektanci proponują ostatnio wiele zabawnych pomysłów. Skoro wiadomo np., że dzieci lubią się przebierać, proponuje się więc dla 4-letniego chłopca praktyczny strój „Buffalo Bill”. Płocienna (elano-bawełniana) ruda bluza z kapturkiem, który po zwinięciu tworzy kołnier, zapięta jest na blyszczące napy, a u samego dołu ma paskę ze skóry i sprzączkę. Spodnie beżowe dość szerokie, zmarszczone są w tali i u dołu nogawek. Dwie duże wygodne cięte kieszenie znajdują się na bokach spodni. Głową przystrojają „kowbojski” kapelusz. Zarówno dla chłopca, jak i kilkuletniej dziewczynki nadaje się też ubiór „marynarza

stodkich wód”. Są to ogrodniczki o spodkach do kolan (tzw. bermudy) z granatowego lub niebieskiego płóta, trykokół bawełniany w poprzeczne biało-granatowe pasy, płocienne, granatowe tenisówki, a na szyi związana — chusteczka-gawroszka.

Tym czym dla starszej młodzieży są dzinsy, tym dla maluchów są rozmaite rodzaje ogrodniczków — ze spódniczką, długimi czy krótkimi spodniami. Sztyje się je z płócien nie tylko granatowych, ale i w innych żywych kolorach. One są właśnie najmodniejszym strojem wiosenno-letnim najmłodszych. Wkłada się pod nie sweterki, czy kraclaste koszulki. Na deszcz proponuje się nowy typ peleryn nieprzemakalnych w bardzo wesołych kolorach. Wkłada się je przez głowę, jak ponczo. Do tego nosi się kapturki ściągane i związane pod brodą. Bluzy czy wiatrówki z nylonu (stylonu) mają obecnie często podpinkę z cienkiej froty. A wszystkie są w oślniewających, czystych, wesołych kolorach, które dzieci tak lubią.

Choroba  
alkoholowa

Choroba alkoholowa

Czy alkoholizm jest chorobą? Już w 1935 r. Amerykańskie Towarzystwo Lekarskie uznało alkoholików za ludzi chorych. Światowa Organizacja Zdrowia potwierdziła tę opinię.

W cyklu krótkich artykułów chcemy zapoznać Czytelników z istotą tej choroby, z jej objawami, fazami, następnie metodami leczenia i jego efektywnością.

OBJAWY...

Na czym polega istota tej choroby? Na fizycznym i psychicznym uzależnieniu od alkoholu. Jak każda choroba, alkoholizm posiada kilka podstawowych objawów. Uchwycenie momentu, w którym objawy choroby, towarzyszące picie przechodzi w nałóg — jest niezwykle trudne zarówno dla samego alkoholika, jak i dla jego otoczenia. Jest to więc moment w zasadzie niezauważalny.

OBJAWY ALKOHOLOWIZMU

Jeżeli ktoś zaczyna pić alkohol i nie może przestać w dowolnym, z góry określonym momencie — to znaczy, że utracił kontrolę nad piciem i jest to pierwszy objaw niebezpieczeństwa. Z chwilą dostania się pierwszej dawki alkoholu do krwi rozpoczyna się cykl przemian biochemicznych, niezupełnie jeszcze poznanych, które warunkują przystąpienie do picia.

Po przepiciu natomiast występuje zespół zwany abstynencyjnym, który jest zmienny dla choroby alkoholowej. Zasadniczym objawem tego zespołu jest przemożna chęć dalszego picia, zwana głodem alkoholem. Objawy ten ustępuje lub łagodnieje wówczas, kiedy organizm uzyska kolejną dawkę alkoholu. Objawy te występują w 8 do 12 godzin po wypiciu ostatniej dawki alkoholu.

U alkoholika moment ten wcześniej czy później musi wystąpić, a jego rozwój tylko pozornie przypomina objawy „kaca”, które występują po przepiciu u ludzi nie będących alkoholikami. Zasadniczym, ewidentnym objawem odróżniającym jest wstręt do alkoholu, odczuwany u ludzi zdrowych (choć w wielu alkoholików twierdzi, że po dłuższym okresie abstynencji także pierwszy lyk alkoholu piją ze wstrętem), którzy złego samopoczucia po przepiciu nie poprawiają w żadnym wypadku alkoholem. Natomiast u alkoholika jedynym środkiem usuwającym lub zmniejszającym dolegliwość jest alkohol.

Jakie dolegliwości składają się na tzw. zespół abstynencyjny?

Wysychanie błony śluzowej jamy ustnej, brak apetytu, nudności, biegunki, napadowe poty, zwiększone ciśnienie krwi, przyspieszenie czynności serca, skurcze mięśniowe, drżenie rąk. Występują także objawy psychicznej natury: drażliwość, niepokój wewnętrzny, lęk, labilność nastroju — od gniewu, jednych, do depresji (nawet z tendencjami samobójczymi) u innych.

Poza tym: trudność w koncentracji myśli, bezsenność lub koszmarny sen.

Likwidowanie tych stanów nowymi dawkami alkoholu — systematycznie powtarzanymi w miarę rozwoju choroby, prowadzi do występowania tzw. ciągów picia, trwających do kilku tygodni, a nawet miesięcy.

Jeżeli nawet przerwy między tak określonymi „ciągami” są długie — wielomiesięczne — to występowanie wyżej opisanych objawów wystarcza całkowicie do rozpoznania choroby alkoholowej.

„URWANY FILM”

Wśród wiciu osób spotykających się często przy stole z alkoholem, słyszy się rozmowy na temat „urwanego filmu”. Objaw ten polega na tym, że po wypiciu nawet umiarkowanej ilości alkoholu — bez widocznych dla otoczenia objawów upojenia — pijący prowadzi rozmowę, wykonuje różne czynności, trafia prawidłowo do domu, ale następnego dnia nie pamięta przeżyć dnia wczorajszego. Ma lukę pamięciową. Jest to także charakterystyczny objaw alkoholizmu, aczkolwiek zdarza się — bardzo rzadko — że występuje on u ludzi nie będących alkoholikami.

Ma to miejsce wówczas, gdy człowiek jest w stanie wyczerpania psychicznego lub fizycznego i wypicie jednorazowo dużą ilość alkoholu. Lukę pamięciową u alkoholików zależą od stadium choroby alkoholowej. Ile jest faz choroby i czym się charakteryzują — podamy w następnej informacji na temat choroby alkoholowej. (dcn)

Kobieta w dezabilu



O to, żeby bliźnia nocna i podomki z „TRUSO” były nie tylko ładne, ale także funkcjonalne i wygodne, troszcza się w zakładach wzorcowych. Co roku przygotowuje się ponad sto nowych wzorów, najnowsze prezentu jemy na zdjęciu. Oczywiście, nie wszystkie wchodzi do serięjnej produkcji. Elbląskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego „TRUSO” są potentatem w produkcji nocnych koszul, piżam i po domek. Zdobyły one także rynki zagraniczne. Wyłącznie na rynek krajowy wytwarza uruchomiony pod koniec lutego br. zakład nr 1.



# Wspólny język uczonych



Na liście uczonych, którzy w końcu zeszłego roku otrzymali nominacje na stopień profesora zwyższego jest nazwisko prof. dr. hab. TADEUSZA PAWŁOWSKIEGO, działającego w Instytucie Filozofii Wydziału Historyczno-Filozoficznego UŁ. Przedmiotem jego zainteresowań, które znalazły wyraz jeszcze w pracy doktorskiej i następnie habilitacyjnej są metodologiczne zagadnienia humanistyki. Nazwy dyscyplin takich, jak chemia, psychologia i dziesiątki innych nie wymagają wyjaśnień. Natomiast nazwa „metodologia nauk humanistycznych” nie jest tak oczywista.

Obok definicji również metody uzasadniania twierdzeń naukowych, obserwacji, eksperymentowania. Metodologia nauk (w danym przypadku humanistycznych) bada właśnie te wspólne cechy metodologiczne różnych dyscyplin. Celem zaś tej działalności jest opis i analiza metod stosowanych w różnych naukach, co przyczyni się do ułatwienia porozumienia między przedstawicielami różnych specjalności naukowych. Wobec gwałtownego rozwoju wszystkich dziedzin nauki postępują się oni językiem coraz bardziej hermetycz-

nym, coraz trudniej zrozumieliśmy dla przedstawicieli innych dyscyplin. A jednocześnie następstwem tego rozwoju jest konieczność współpracy uczonych różnych specjalności. Nie uciekając się do zbyt skomplikowanych przykładów: inżynier elektroniki, konstruujący aparat do badań jakiegoś zjawiska chemicznego, musi się porozumieć z inżynierem-chemikiem. Medyk, który skonstruował aparat do reanimacji musiał znaleźć wspólny język z mechanikiem, fizykiem, chemikiem i innymi. Narzędziem porozumienia jest na-

W wiadomo, że każda dyscyplina naukowa posługująca się właściwą sobie metodą badań, ich zaś wyniki umiemy w formie twierdzeń i definicji. Ktoś, kto chce zgłębić daną dziedzinę wiedzy, musi poznać właśnie te jej osiągnięcia, metody i definicje podstawowych pojęć. Ważnym elementem nauki są

ogół — język. Matematycy potrafią się porozumieć symbolami matematycznymi. Marynarze — chorągiewkami. W każdym wypadku warunkiem porozumienia się jest rozumienie dźwięku, symbolu, znaku w ten sam sposób przez obie porozumiewające się strony. Idąc dalej — uczestnicy dyskusji mogą się porozumieć, podkładając te same treści pod te same nazwy. Już stary Sokrates rządził, by przed rozpoczęciem dyskusji zdefiniować pojęcia. Tyle, że dziś waga tego zabiegu jest o tyle większa, że w ciągu minionych dwóch tysięcy lat rozszerzył się zakres spraw i pojęć. Chodzi tu poza tym nie tylko o samą możliwość dyskusji, ale także o przeprowadzenie badań interdyscyplinarnych, skomplikowanych, w których biorą udział uczeni różnych specjalności. I wreszcie — o wykorzystanie w jednej dziedzinie osiągnięć innej.

Można więc powiedzieć, że metodologia nauk, ułatwia te kontakty, zabiega o to, by pojęcia, którymi posługują się uczeni były naukowo użyteczne, poprawne. Daje kryteria oceny, czym się twierdzenie sformułowane poprawnie, posiadające empiryczny sens, różni od wypowiedzi bezsensownej. Po czym poznać, że pewne konkretne twierdzenie wynika z danej teorii naukowej itd.

Prof. Pawłowski, jako specjalista w dziedzinie metodologii nauk humanistycznych świadomie podejmuje wysiłki, by nawiązywać kontakty z przedstawicielami różnych dyscyplin humanistycznych, aby w ten sposób wykorzystać integrującą funkcję metodologii nauk.

W szczególności interesuje się zagadnieniami estetyki i teorii sztuki, a także dokonuje prób zastosowania semiotyki (najogólniejszej teorii znaków) do badań nad sztuką i kulturą. Pracuje nad podniesieniem humanistyki na wyższy poziom metodologiczny. Bada granice i możliwości matematyzacji humanistyki. Bowiem zastosowanie matematyki pomiaru daje często pozytywne i ciekawe wyniki, np. w niektórych dziedzinach socjologii i psychologii a podejmuje się nawet próby matematyzacji estetyki i teorii sztuki.

Prof. dr T. Pawłowski jest autorem 9 książek i około 60 artykułów w czasopiśmie polskim i zagranicznych. W kontaktach z światem nauki pomaga profesorowi w znajomości języków obcych, rozumiana jako umiejętność pisania rozpraw naukowych w tych językach. Toteż w wykazie prac wydanych w formie książkowej często są tytuły obcojęzyczne.

JERZY URBANKIEWICZ  
Fot.: A. Wach

## Konfrontacje 76

# Pierwsza runda

Przed prawie 10 laty, gdy świat filmowy rozdyktował się nad znikomością festiwalowych nagród, przedziwnymi kryteriami ocen oraz ich efektami w postaci najwyższych laurów dla miernych filmów, wtedy również zaczęła się dyskusja nad formą „Konfrontacji”. Wszyscy twierdzili zgodnie: nie powinno być festiwalu festiwalu, bo to co tam uznano za najlepsze, to przecież nie są filmy reprezentatywne dla współczesnej kinematografii, a często wręcz zaprzeczają jej rozwójowi. Słusznym postulatem uczyniono zażość: i tak „Konfrontacje” stały się przeglądem... Właściwie to coraz mniej wiadomo czego. Mówi się, że filmów najgłośniejszych, najobszerniej dyskutowanych, wartych uwagi. Katalog określeń byłby długi i na dobrą sprawę wszystko w nim można zmieścić aż po stwierdzenie, że „Konfrontacje” to przegląd filmów, na które niewielu by się wybrało, gdyby... nie „Konfrontacje”.

Myślę, że Zjednoczenie Rozpowszechniania Filmów w Warszawie mogłoby już złożyć opisy tom złotych myśli i postulatów czynionych pod adresem organizacji tej dorocznej imprezy. W tym roku do rozdania o doborze repertuaru trzeba by dolożyć następny o ilości filmów. Dlaczego „wydelegowano” aż 21 tytułów? Na to pytanie jedyną optymistyczną odpowiedzią będzie stwierdzenie: dobrze, że nie więcej, że nie jest to cały zestaw pozycji zakupionych do rozpowszechniania w 1977 r.

Na razie mamy za sobą pierwszą rundę konfrontacyjnych (prze)bojów. Jak dotąd mało czystych ciosów, za to zdarzały się te niezbyt celne. Było też trochę walenia na ślepo, no i 2-3 celne uderzenia. Najmocniejszy okazał się meksykański film reż. Felipe Calzadasa „Canoa”. Ten okrutny obraz lincozu, dokonanego na 5 młodych pracownikach uniwersytetu, to dokument tragicznych zdarzeń, ale przede wszystkim próba odsłonięcia mechanizmu, który je



„Lokator” — wielu widzów jest zdania, że to powtórka ze „Wstrętu”...

sprawy, odpowiedzi na pytanie, jak do tego doszło. Zdarzenia powiązane rozmowami z ludźmi, którzy wzięli w nich udział, splatają się w jedną całość. Film odsłania sprawców tragedii, formułuje precyzyjnie akt oskarżenia i jednocześnie bezkarne winnych. Prosząc z „Canoa” i jego poplecznicy mają bowiem czyste ręce. Oni nie brali bezpośredniego udziału w krwawych zjściach. Pozostają nadal wyrocznią i sumieniem dla 5 tys. mieszkańców gminy Twórcy filmu nie komentują faktów. Nawet zuczynając obraz notatką prasową o wydarzeniach w Canoas jest suchą relacją pozbawioną komentarza. Wymowa surowych obrazów najciężiej jednak służy dramaturgii filmu.

D rugą pozycją, która w moim odczuciu zastępuje na odnotowanie, był „Lokator” Romana Polańskiego, choć wielu widzów jest zdania, że to tylko mała powtórka ze zrealizowanego przed paru laty „Wstrętu”.

Za sprawą „Lokatora” błądzimy po dwu światach: realnym (praca, zakupy, poszukiwanie mieszkania) i irracjonalnym zrodzonym w wyobraźni bohatera. Film Polańskiego (jednocześnie reżysera i od twórcy głównej roli) to swoiste studium samotności, zagubienia w tym co niesie zarówno rzeczywistość jak i wewnętrzne niepokój ukryte głęboko na dnie świadomości. Trekowski, człowiek bez znaków szczególnych, nadzwyczajny, wyjątkowo układny, superspokojny nie ma nawet imienia, jest kimś z tłumy. Nieobojętny dla otoczenia staje się dopiero wewnątrz domu, w którym wynajął mieszkanie. Tu jego obecność jest odczuwalna, i nie wiecież czemu, przeszkadza. Zajął mieszkanie po dziewczynie, która popełniła samobójstwo. W pokoju wciąż jeszcze pełno jej śladów — kosmetyki, sukienki — z dnia na dzień Trekowski zdaje się przejmować jej cechy, staje się kimś innym. Napiecie coraz bardziej rośnie, coraz mocniej odczuwamy nieuchronność tragedii.

„Lokator” — film zrealizowany według opowiadania Topora — to studium lęku, obraz wewnętrznego niepokój, stanu zagrożenia, który wywołony, staje się siłą niszczącą.

M ocnym akcentem kończącym pierwszy zestaw konfrontacyjnych filmów był obraz Francesco Rosiego „Szacowni nieboszczycy”. Reżyser ten konsekwentnie sięga po sprawy niełatwe do obrazowania. Film ma strukturę kryminału, zaczyna się zbrodnią, rozszyfrowaniem motywów, szukaniem sprawców. Ale gdy już wszystko zdaje się być jasne, okazuje się że to dopiero początek historii. Rosi, twórca m. in. „Sprawy Mattei” i „Rak nad miastem” pozostaje wciąż w kręgu problemów o podłożu społeczno-politycznym. Odsłania system działania władzy, tu uderzając mocniej w jedno z jej ogniw — wymiar sprawiedliwości. Śledzi reakcje ludzi u steru, odpowiedzialnych za wewnętrzny stan niepokój. Morderstwa na sedziach, roznocepte ręką niegdyś niewinnie skazanego, powtarzają się nadal mimo odkrycia sprawcy. Kto inny w innym celu i imieniu sięgnął po te same sposoby usuwania przeciwników. Sensacyjny schemat posłużył do odsłonięcia sprawy ważkiej dla współczesnych Włoch.

Pierwszy zestaw filmów za nami. Jeśli by szukać w nim tonu dominującego, to w moim odczuciu nadały go filmy polityczno-społeczne „Canoa” i „Szacowni nieboszczycy”.

RENATA GRZELAK

## XIII Łódzkie Spotkania Teatralne

# Kogo zobaczymy...

Od stycznia 1975 roku dawny Teatr Ziemi Opolskiej zmienił nazwę na Teatr im. J. Słowackiego, otrzymał nowy budynek i nowe kierownictwo. Dyrektorem i kierownikiem artystycznym został Bogdan Hussakowski, zaś kierownictwo literackie objeli: Maciej Szybiński, Tadeusz Nyczek i Jan Goczoł. Sezon 1975/76 przyniósł nowy program ideowo-artystyczny teatru. Program, którego autorzy powiadają: „każda sztuka adresowana jest możliwie do wszystkich, bez specjalnych wyróżnień i podziałów, czyli bez uproszczeń, spraw trudnych i sztucznego nadmuchiwania problemów pozornych. Zasada okazała się sztuka typu „pop”, gdzie poprzez widowiskową, zabawową formę, odwołującą się do tradycji teatru „bogatego”, pełnego, używającego wszystkich swoich czarów i udawan, przebijająby się treści bardzo serio, dotyczące kondycji ludzkiej, natury świata itp.”

Na scenie ilustrowały owe założenia programowe takie przedstawienia, jak: „Iwona, księżniczka Burgunda” Gombrowicza, „Doktor Faustus” Marlowe’a, „Emigranci” Mrożka, „Nowe cierpienia młodego W” Plenzdorfa czy „Wenecjanka” autorstwa wenezjańskiego anonima z XVI w. Łączyła je wszystkie nadrzędna zasada — uczenia poprzez zabawę, ironię płynącą ze zrozumienia mechanizmów kierujących ludzką naturą.

Podczas XIII EST teatr z Opola przedstawi inscenizację „Opowieści kanterberyjskich” Geofreya Chaucera w adaptacji Tadeusza Nyczka. Spektakl jest próbą połączenia elementów teatru zawodowego i „otwartego”, wzajemnego przeszczepiania pewnych idei i sposobów realizacji. Autorzy spektaklu: Ryszard Major (reżyseria), Krzysztof Szwańgier (muzyka) i Wojciech Wołyński (scenografia) — wywodzący się z ruchu teatru „otwartego” postanowili nie tyle zmieszać konwencje, co stworzyć spójną całość ideowo-artystyczną, u źródeł której tkwi sposób myślenia właściwy młodemu teatrowi, a narzucającym są środki teatru zawodowego.

Gościem XIII EST będzie rów-

nież teatr kolumbijski z Cali. Teatro Experimental De Cali jest jednym z najbardziej znanych zespołów zawodowych uprawiających formułę teatru „otwartego”. Koncentruje się zwłaszcza na problematyce społeczno-politycznej Ameryki Łacińskiej. Przedstawienie jego cechuje ostra wyrazistość środków, sięgająca często do bardzo skrajnych technik ekspresji teatralnej. Dyrektorem, reżyserem i zarazem autorem sztuk jest Enrique Bounaventura — drama-

turg, malarz, trochę poeta, trochę tramp. Jego zainteresowanie teatrem wiąże się z fascynacją pełnymi ekstazy obrzędami południowoamerykańskimi. Później — jak wyznaje — doszedł do wniosku, „ż trzeba ludy Ameryki Łacińskiej uwolnić od wiary w mity i nie pozwolić, by wykorzystywano wierzenia w celu utrzymania społeczeństw w ciemności i zacofaniu”.

W tymże duchu utrzymane są dwa spektakle, które będziemy mogli oglądać w wykonaniu zespołu z Kolumbii. „Oskarżenie”, do którego tematu dostarczyła maska robotników z plantacji bananowej w 1929 roku, oraz „W prawicy Boga Ojca” — przedstawienie mówiące o porażce idealistycznych, opartych na miłosierdziu koncepcji naprawiania świata.

(jb)

## Propozycje • Sygnały • Rozmaitości

### „MUSICORAMA 77”

Łódzkie Studenckie Stowarzyszenie Jazzowe organizuje międzynarodową imprezę pt. „Musicorama 77”. Biorą w niej udział czelowe rockowe zespoły europejskie z Republiki Federalnej Niemiec, uprawiająca gatunek zwany „rockiem symfonicznym”. Wielką Brytanię reprezentuje popularny piosenkarz Tony Patton, Czechosłowację grupa „Katapult”, a Węgry grupa „General Girls” z

współpracująca od niedawna z polskim zespołem „Kram”, który także usłyszymy w Łodzi. Obok „Kramu” naszą muzykę rockową będzie reprezentowała „Budka Suflera”.

Impreza odbędzie się 1 kwietnia o godz. 19 w Hali Sportowej. Bilety do nabycia w siedzibie SSSJ (Piotrkowska 77), „Orbisie” (pl. Wolności 6) oraz w „Gromadzie” (Piotrkowska 27).

Na zdjęciu „General Girls” z Węgier.



### WIOSENNY TURNIEJ POETYCKI

W dniu 25 marca 1977 r. o godz. 18 w Spółdzielni Domu Kultury „Lokator” (ul. Nowopolska 12/14) odbędzie się II Wiosenny Turniej Poetycki „Debiuty — 77” organizowany przez Korespondencyjny Klub Młodych Pisarzy „Widukt” działający przy Zarządzie Łódzkiem ZSMP.

W turnieju może uczestniczyć każdy, kto dotychczas nigdzie nie publikował swoich utworów (jak również nie był nagradzany w innych turniejach) oraz nie przekroczył 30 roku życia. Wiersze (nie więcej niż trzy) w 2 egzemplarzach maszynopisu (opatrzonym imieniem, nazwiskiem i adresem) należy nadsyłać do dnia 18 marca br. pod adresem SDK „Lokator” (kod nr 91-712) z dopiskiem na kopercie „Debiuty — 77”.

### „IGRASZKI TRAFU I MIŁOŚCI”

Państwowy Teatr Ziemi Łódzkiej występuje we wtorek, 15 marca, z nową premierą — ze znakomitą komedią Marivaux „Igraszki trafu i miłości” w przekładzie St. Hebanowskiego. Sztukę wyreżyserowała M. Broniewska, oprawa plastyczna J. Gorazdowskiego. W przedstawieniu wystąpi: J. Grzegorzek, A. Grzeszczak, Z. Bielski, A. Błaszczak, M. Harasimowicz, E. Olszewski i J. Czupryniak.

M.

# 60 lat Biblioteki im. Waryńskiego

P óżną jesienią bieżącego roku główna księżnica Łodzi — Biblioteka Publiczna im. Waryńskiego, obchodzić będzie 60-lecie swej działalności. Z tej okazji trzeba będzie omówić obszernie bilans wieloletniej pracy tej placówki, jakże zasłużonej w dziele upowszechniania czytelnictwa wśród najszerszych kręgów łodzian. Dziś parę uwag o działalności tej biblioteki w roku ubiegłym, a i o zamierzeniach jej w roku jubileuszowym.

Co należałoby tu przede wszystkim podkreślić? Chyba fakt, że wzrasta ilość gromadzonych księgozbiorów, a także tytułów gazet i czasopism z kraju i z zagranicy. W czytelnich bibliotek dzielnicowych, rejonowych, miejskich i gminnych woj. łódzkiego każdy znaleźć może potrzebne mu wydawnictwa z dziedziny wiedzy i sztuki, poezje z literatury pięknej i — co szczególnie jest ważne — z zakresu książki popularno-naukowej i społeczno-politycznej, w czym w dalszym ciągu biblioteki publiczne naszego miasta przodują w skali ogólnopolskiej.

Coraz częściej zjawiają się tu pozycje zagraniczne — książki z krajów socjalistycznych oraz z Zachodu, przede wszystkim angielskie, fran-

cuskie i niemieckie. Czytelnik może znaleźć również książki w językach mniej popularnych: włoskim, hiszpańskim, węgierskim i rumuńskim. Warto też podkreślić, że specjalnością działu książek zagranicznych jest systematyczne gromadzenie książki łuczyckiej oraz rumuńskiej.

W ub. roku wzbogaciły się również zbiory specjalne. Biblioteka im. Waryńskiego jest coraz bliższa uruchomienia tak potrzebnej na terenie miasta placówki, jaką jest centralna księżnica muzyczna. Udostępnia to zainteresowanym książki o tej tematyce oraz pozwoła na odtwarzanie tekstów muzycznych i prowadzenie studiów naukowych nad dziejami życia muzycznego w kraju i w naszym mieście.

Rok jubileuszowy daje Bibliotece im. Waryńskiego możliwość gromadzenia ogólnopolskich egzemplarzy obowiązkowych druków z wszystkich oficyn wydawniczych. Dotychczas otrzy-

wała ona tylko regionalne egzemplarze obowiązkowe.

Ważne zadanie, stojące przed Biblioteką im. Waryńskiego to opieka nad bibliotekami pięciu województw Polskiej środkowej: kaliskiego, łódzkiego, piotrkowskiego, sieradzkiego i skierniewickiego.

Na temat ten wypowiada się długoletni dyrektor Biblioteki im. Waryńskiego — Roman Kaczmarek.

„Jako biblioteka wiodąca wśród bibliotek publicznych woj. łódzkiego, dla zaspokojenia niektórych potrzeb wynikających z funkcji porad dla bibliotek regionalnych, musi ona przygotować swoje zasoby nie tylko dla potrzeb czytelników łódzkich, lecz również sąsiadujących z nami województw.

Bardzo pilną staje się sprawa pomieszczeń magazynowych — obecne są bowiem wypełnione po

same brzegi. Również w związku z gromadzeniem zbiorów specjalnych, a także z tym staniem naszych dawnych zasobów, wylania się konieczność organizacji działu konserwacji książek oraz papieru — i to w skali potrzeb ogólnopolskich.

Dla tych celów, a także dla ułatwienia korzystania ze zbiorów na bieżąco, biblioteka nasza organizuje w tym roku dział reprograficzny oraz małej poligrafii. Dzięki zrealizowaniu tych potrzeb łódzkie biblioteki publiczne będą mogły konserwować lepiej swoje zbiory, a tłumnie odczytującym je czytelnikom ułatwi to — z najmniejszą stratą czasu i energii — otrzymanie odpowiedniego tekstu kserograficznego, fotograficznego lub małaobrazkowego. Jestem przekonany, że władze naszego miasta, które okazywały zawsze tyle zrozumienia dla potrzeb bibliotek łódzkich, również i tym razem poprą nasze wysiłki.

— Co — dodajmy od siebie — byłoby chyba najcenniejszym wkładem miasta do uczczenia jubileuszu tej placówki, pracującej tak bardzo owocnie w naszym mieście od października 1917 roku do dnia dzisiejszego.

M. JAGOSZEWSKI

# Tajemniczy medalion

ALEN BAXTON

— W budynku gospodarczym znajduje się pralnia oraz pomieszczenie na narzędzia ogrodnicze i inne rupiecie oraz kotłownia. W piwnicy przechowujemy owoce i wino. Mamy duży ogród, częściowo drzewa owocowe, częściowo park. Wielkość posesji 80 na 220 metrów. W części garażu wydzielone jest pomieszczenie, w którym mieszkają psy. To chyba wszystko. W skrócie — dodał.

— Widzę tu dwa aparaty telefoniczne — rzucił Skarbek. — Tak. Jeden z nich to przenośny telefon miejski. W każdym z pokoiów jest gniazdo wykłowe. Drugi — to wewnętrzny domofon, umożliwiający prowadzenie rozmów między pokojami domu. Takie drobne ułatwienie. Jak Pan sam widzi do pokoju Irminy można wejść bezpośrednio z balkonu, z pokoju zajmowanego przez teścia, a także z tarasu na który wychodzi drzwi pokoju teścia i żony.

— Bardzo panu dziękuję — powiedział Skarbek. — Czy woli pan wrócić do swego pokoju i pozostać tam do mojego przyjścia, czy życzy pan sobie towarzyszyć nam przy naszej pracy? — Pójdę do siebie, do gabinetu — Kościński skłonił się lekko.

Po jego wyjściu Skarbek zwrócił się do technika: — Zabezpiecz listy, zapiski, dokumenty, opiszę gdzie się znajdują. Aha jeszcze jedno: odłącz domofony na czas naszej roboty. Ja tymczasem zacznę rozmowy od pani Kościński.

Wyszedł na taras. Podeszedł do drzwi prowadzących do pokoju żony Wiktora Kościńskiego. Zająknął przez okno. Paliło się małe światło. Na dużym tapczanie, w pozycji półleżącej, do połowy przykryta kołdrą leżała kobieta. Czytała książkę. Delikatnie zapukał do drzwi.

Kobieta podniosła głowę i spojrzała na niego. — Proszę. — Pchnął lekko drzwi. Nie były zamknięte. Wszedł. Kobieta rozpoznała go i usiadła. Była w przeoczonym peniarzu, rozpiętym z przodu. Usiadła swobodnie, odsłaniając tym ruchem przechodzone wdzięki. Uśmiechnęła się do Skarbka.

— Proszę niech pan usiadzie — powiedziała, wskazując miejsce obok siebie na tapczanie. Nie zapytała ani kim jest, ani czego chce. Po prostu wskazała mu miejsce obok siebie. Leniwy gest ręki i pełen wyzekiwania uśmiech przyzwalał na poufalskość.

Ta gotowość rażąco kontrastowała z sytuacją. Obok za ścianą piękna, martwa kobieta. Tu zaś podstarzała dama w roli nimfy. Kościński musiał ją zdradzać, to naturalne — pomyślał Skarbek z uczuciem złości i obrzydzenia.

— Jest pani piękna i powabna kobieta — oświadczył. — Ale ja chciałem porozmawiać z panią o Irminie Adamskiej. Jestem z milicji. Proszę zatem, może wioły pani coś na siebie.

— Ach wy mężczyźni, zawsze macie jakieś nieistotne sprawy w głowie.

Pani Kościńska zarzuciła na siebie szlafrok. Nie zapiegała go jednak. Usiadła na krześle przed toaletką i patrząc w lustro poczęła czesać włosy.

— Słucham, o czym chciał pan ze mną rozmawiać?

— Pani jest żoną pana Wiktora Kościńskiego?

— Tak, jestem jego drugą żoną. Jesteśmy małżeństwem od 12 lat. Przyjaźnił się jeszcze przed tym małżeństwem. Wówczas jeszcze kiedy żoną Wiktora była Jadwiga. Obecnie — Maniewski. Wiktora oszalał dla mnie. Rozwiódł się z Jadwigą i ożenił ze mną. Mówią, że umiem dać rozkosz, doprowadzając mężczyzn do szaleństwa. Ale sam pan rozumie, żyjemy z sobą już prawie 16 lat, jeśli wliczyć znajomość sprzed małżeństwa. Nic nie trwa wiecznie. Więc i Wiktora ośchł. Znalazł sobie Irminę. Nie lubię jej... ale nie miałam o nią pretensji. Oboje jesteśmy tolerancyjni wobec siebie. Irmina zamieszkała u nas ze dwa lata temu. Jestem kobietą o nowoczesnych poglądach i ten stan w niczym mi nie przeszkadzał. Wiktora też ma prawo do życia i przyjemności. On mnie też nie krępuje i nie jest zazdrosny. Niepotrzebnie więc ma pan obiekcje — znów odparła Skarbka uśmiechem, odsłaniając pierś przy obrocie ciała w jego stronę.

— Nie chodzi o moje obiekcje, ale o to co tu się stało — powiedział Skarbek.

— O tym niewiele mogę panu powiedzieć. Wszedł do mnie ojciec, kiedy byłem już w łóżku i powiedział, że Irmina nie żyje. Powiedziałam: to nie moja sprawa, niech Wiktora zajmą się tym. Nie wychodziłam z pokoju aż do chwili, kiedy pan tu się zjawił. — Znów popatrzyła na Skarbka kusząco, odsłaniając nogi aż do bioder.

— Czy przed przyjściem ojca, słyszała pani jakiegś odgłosy za ścianą, z pokoju Irminy?

— Nie! Nic nie słyszałam, zresztą grało u mnie dość głośno radio.

— O której przyszedł ojciec z wiadomością o śmierci Irminy?

— Dokładnie nie pamiętam. Jakiegś 3 godziny temu.

— Proszę przypomnieć sobie dokładnie, co pani powiedziała?

— Mówiłam już. Powiedział, że Irmina nie żyje. Nic ponadto. Wyszedł kiedy oświadczyłam, że to nie moja sprawa.

# Dziś o Radio

**PONIEDZIAŁEK, 14 MARCA**

**PROGRAM I**

11.10 Refleksje, 11.15 Express muzyczny, 11.30 Zielona Góra na muzycznej antenie, 12.05 Z kraju i ze świata, 12.25 Zielona Góra na muzycznej antenie, 12.45 Rolniczy kwadrans, 13.00 Mini-recital Sheila, 13.15 Dla gospodarzy żywnościowej, 13.30 Przegryzawki ubezpieczeniowej, 13.35 Wiosna i wiosna, 14.00 Tu radio kierowców, 14.03 John Fox: Letnia uwertura, 14.20 Sport to zdrowie, 14.25 Rytm młodych, 15.00 Wiad, 15.05 List z Polski, 15.10 z polskiej fonoteki, 15.35 Jan Ptaszyn Wroblewski przedstawia, 16.00 Wiad, 16.05 Tu radio kierowców, 16.05 U przyjaciół, 16.11 Propozycje do Listy Przebojów, 16.30 Aktualności kulturalne, 16.35 Z dźwięcznych i małych płyt, 16.55 Huta Katowice — ma głos, 17.00 Radiokurier, 17.20 Parada piosenek, 17.40 Melodie dużego i małego ekranu, 18.00 Muzyka i aktualność, 18.25 Tu radio kierowców, 18.33 Przeboje non stop, 19.00 Dziennik, 19.15 Warszawskie Orkiestry, 19.20 Stare przeboje, 20.00 Wiad, 20.05 Naukowcy — rolnikom, 20.20 Katalog wydawniczy, 20.25 Plakat reklamowy, 20.35 Koncert zyczeń, 21.00 Wiad, 21.05 Kronika sportowa, 21.15 „Aktorzy i piosenki, 21.40 z archiwum jazzu, 22.00 Z kraju i ze świata, 22.20 Tu radio kierowców, 22.23 Na harmonijach ustnej T. Thielemans, 22.30 Proponujemy i zapraszamy, 22.45 Wiersze śpiewane, 23.00 Wiad.

**PROGRAM II**

9.40 Tu Radio Moskwa, 10.00 Fragmenty, 10.10 Prokofiew z tomu „Jak liść”, 10.20 Pieśni G. Faure, 10.40 z robotniczego repertuaru, 11.00 „O muzyce Jana Sebastian”, 11.30 Wiad, 11.35 Postęp, dom, nowoczesność, 11.45 Od Tatr do Bałtyku, 12.05 Terminarz muzyczny, 12.25 „Wydarzenia, poglądy, refleksje” (L), 12.45 M. Rimskiego, 12.50 „Szeherazada”, 13.30 Wiad, 13.35 Z wsi i o wsi, 13.38 Spleśnia Chór PR i TV w Krakowie, 14.10 Wiecej, lepiej, nowoczesnie!, 14.25 Muzyka masońska, 15.00 Zawsze o 15.00 15.40 z estrad i scen operowych, 16.10 Len — roślinna opalaczka, 16.20 Katalog wydawniczy, 16.25 „Różnorodny przeszłość”, 16.30 Melodie z operetek, 16.40 Aktualności dnia (L), 16.55 Chwila muzyki (L), 17.00 Pieśni i tańce, 17.20 „Portret w pełnym wymiarze” — rep. 17.40 Recital z nagran pianisty G. Shepparda, 18.25 Chwila muzyki, 18.30 Echo dnia, 18.40 „Człowiek w miejscu pracy” — „Zapraszamy do rozmowy”, 19.00 Utwory kompozytorów swajcarskich, 19.30 O tym warto posłuchać, 19.45 Arcydzieła kameralistyki: K. M. Weber — Kwintet klarinetowy, 20.10 Uwertury hiszpańskie, 20.30 G. Rossini — „Signor Bruschino” — opera komiczna, 21.30 Dziennik, 21.45 Wiad, sport, 21.50 Chwila muzyki, 21.55 Teatr PR: „Wróżba” — słuch, 22.25 Daniel Kuhlman — „Grand Trio Concertante”, 22.35 „Hommage’a Benjamin Britten”, 23.30 Wiad.

**PROGRAM III**

11.00 Zycie rodzinne, 11.30 T. Monk — solo w kwintecie i w septycie, 12.05 Z kraju i ze świata, 12.25 Za kiewitką, 13.00 Powtórka z rozrywki, 13.15 „Znajomi z połączą” — odc. 14.00 Mistrzowie batusy, 15.00 Ekspres przez świat, 15.10 W kręgu jazzu, 15.30 Kwadrans akademicki, 15.45 Spotkanie ze starym jazzem, 16.00 Rozszyfrowujemy piosen-

kl. 16.20 „Sarabanda” Jona Lorda, 16.45 Nasz rok 77, 17.00 Ekspres przez świat, 17.05 Muzyczna poczta UKF, 17.40 Buty dla Hamleta — rep. 18.00 Muzykomanie, 18.30 Polityka dla wszystkich, 18.45 Piosenki Marli Czubaszek, 19.00 Co wieczór powieść w wydaniu dźwiękowym, 19.30 Opera tygodnia — G. Verdi — „Rigoletto”, 19.50 „Kobieta i pajac” — odc. 20.00 „By wrócić uczucie” — gra Hubert Ławs, 20.10 Konsonans i dysonans, 20.50 60 minut na godzinę, 21.50 Fakty dnia — 22.09 Gwiazda siedmiu wieców — Helena Vondrackova, 22.15 Trzy kwadransy jazzu, 23.00 Wiersze Paula Valéry.

**PROGRAM IV**

12.00 Wiad, 12.05 Terminarz muzyczny, 12.25 „Wydarzenia, poglądy, refleksje” — mag. 12.45 Główna płyt, 13.00 „Szkoła mistrzów”, 13.15 z radiowej fonoteki, 13.50 „Sentymencie i z wdziękiem, byle nie na serio”, 14.20 Omówienie programu, 14.25 „Litwin i Andegawizka” — odc. 14.35 „W Jeźdźcach”, 15.05 „Lot ku ziemi” — fragm. 15.25 Muzyka, 15.30 „Pan Wołodyjowski” — słuch, 16.00 Wiad, 16.05 z estrady warszawskiej PWSM, 16.40 Aktualności dnia (L), 16.55 Chwila muzyki (L), 17.00 Łódzkie zespoły rozrywkowe (L), 17.15 Reportaż Tadeusza Szewczyka, 17.35 z polskich list przebojów (L), 18.00 Z życia Partii! — rep. (L), 18.25 Lekcja jez. niem., 18.40 Tygodniowy przegląd audycji oświatowych, 19.00 O zdrowie człowieka, 19.15 Lekcja jez. ros., 19.30 Płyty, o których się mówi (stereo), 20.47 Rosyjska zima 1976 — odtworzenie koncertu (stereo), 21.15 Polacy na świecie, 22.35 W stylu „soul”.

**TELEWIZJA**

**PROGRAM I**

12.45 RTSS — chemia, 13.25 RTSS — biologia, 15.50 NURT — filozofia, 16.30 Dziennik, 16.40 Obiektyw, 17.00 Zwierzyniec, 17.55 Znaki szczególne — odc. 3 pt. Układy — film fab. prod. polskiej, 18.00 Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży, 19.30 Wieczór z dziennikiem, 20.30 Teatr Telewizyjny — Vivat, vivat regina wg sztuki Roberta Bolta, 22.25 Camerata przedstawia — Poleniaki na temat muzyki, 22.45 Dziennik.

**PROGRAM II**

15.15 Język niemiecki — kurs podstawowy. Studio his — blok programowy Naczelnej Redakcji Informacji i Publicystyki — powtórzenie programów Studia z zrealizowanych przez Tomasza Dembińskiego, 16.45 Program rozrywkowy 17.05 Rozmowa w studiu z Tomaszem Dembińskim, 17.10 Dwa dziesiąta okrążeń toru — Flat 1260 contra Porsche, 17.30 Studio — rozmowa z inż. Klimeczem, 17.35 Wszystko za wszystko — z kpt. Z.W. K. Jaworskim, 18.40 Studio PI (L), 19.00 Dobranoc, 19.30 Wieczór z dziennikiem, 20.40 Josef Laufer — program rozrywkowy, 21.15 Film dokumentalny J. Surdeła — Sarisari! — świat zaginiony, 21.45 Studio — rozmowa z J. Surdelem, 21.55 Ponarowska i Jugosława — program rozrywkowy, 22.10 24 godziny, 22.20 Trzy balety, 22.35 Studio — rozmowa z uczennicami szkoły baletowej, 22.40 ABBA — rozmowa z Tomaszem Dembińskim o tym zespole, 22.45 I znów ABBA — program rozrywkowy, 23.25 NURT — matematyka — nauczanie matematyki w klasach licealnych — wykl. prof. dr Zbigniew Semadeni (powt.).

## KUPIĘ domek niedrogo.

Tel. 297-05. 5090-g

**DZIAŁKĘ** zalesioną lub pod lasem kupię. Oferty „4977” Prasa, Piotrkowska 96

**CIECHOCINEK** Nowy — dom dwa pokoje, kuchnia z działką 1 ha — sprzedam. Oferty „5113” Prasa Piotrkowska 96.

**SPRZEDAM** działkę — ogród 1000 m, nie budowlaną przy ul. Ałojzego 6

## Kupiono Sprzedam

**CHARTY** afganikańskie tanio sprzedam. Łęczyska 24-1 5243-g

**MEBLE**, stare ramy, lustra, kinkiety, świeczniki — kupię. Tel. 396-14.

**STYLOWE** łózka — kupię Oferty „5129” Prasa Piotrkowska 96.

**BONY** kupię. Tel. 351-55.

**SPRZEDAM** owczarka niemieckiego agresywnego. Obr. Stalingradu 72-24, od 17. 8159-g

**SPRZEDAM** maszynę dziecięcą „Ideal”. Telefon 620-18. 8154-g

**SPRZEDAM** obrączki, pierścionek z brylantem. Ul. Dąbrowskiego 101-165.

**SPRZEDAM** pierścionek z brylantami wielkości największego 0,94 karata, czysty, żywy. Modny fason. Tel. 854-82 dzwonić 18-22.

**WESTERNY**, kryminały i inne w języku angielskim — sprzedam. Limanowskie go 152 m. 96 godz. 18-20, niedziela godz. 10-12.

**SPYJALNIE** złota brzoza — sprzedam. Tel. 53-95-09.

**ZAKŁAD** fotograficzny w Piotrkowie Trybunalskim — zamienię na Łódź lub okolice. Oferty „5035” Prasa Piotrkowska 96.

**WIERTARKE** wieloczołową i lakierniczą elektryczną — sprzedam. Nawrot 39 m. 9 po godz. 16. \*

**MALY** komplet stołowy — sprzedam. Tel. 234-17, godz. 10-18. 4948-g

**SPRZEDAM** 6-miesięcznego dobermana (psa). Ul. Kochanowskiego 1/3 m. 237, po 17. 5003-g

**SPRZEDAM** blam — ląki liliów polnych. Oferty „4959” Prasa, Piotrkowska 96.

**UŻYWANE** książki obcojęzyczne z różnych dziedzin wiedzy, wydane po roku 1945 zakupuje i sprzedaje Księgarnia Wydawnictw Importowanych w Łodzi, ul. Piotrkowska 23, tel. 350-30 372-k

**UŻYWANE** książki z zakresu muzyki oraz nuty, wydane po roku 1945 zakupuje i sprzedaje Księgarnia Muzyczna w Łodzi, ul. Piotrkowska 88, telefon 382-63. 376-k

**WIELKA** Encyklopedia Powszechna PWN, Tom 1-13, zakupuje stałe Antykwariat Współczesny „Dom Książki” w Łodzi, ul. Wschodnia 53, tel. 316-14.

**UŻYWANE** książki z różnych dziedzin, wydane po roku 1945, zakupuje i sprzedaje Księgarnia „Dom Książki” w Łodzi, ul. Wrześnińska 102, ul. Nowotki 93, ul. Długosza 23, ul. Zielona 28a, ul. Piotrkowska 294 378-k

**WKŁADY** do długopisów (różne) — sprzedam. Złoczew tel. 188 po 15.

**PIANINO** „Fibiger” sprzedam. Zwirki 1-7.

**GLAZURĘ** sprzedam. Tel. 632-85 5730-g

**SPRZEDAM** kożuch damski rozmiar 52. Tel. 10-39-72

## Pojazdy

**RAME** do Syreny 105, obu dowę skrzyni biegów, zlewozmywak żelazny bliźniak oraz drzwi drewniane nowe 2002x84 cm. — sprzedam. tel. 479-14.

**„FIATA** 600 (1958) sprzedam. Reymonta 58.

**„STARA** A 25” pilnie sprzedam. Skotnicki, Marzeńin koło Łasku. 5097-g

**SPRZEDAM** „Trabant” 1972. Tel. 51-28-93, godz. 17-19. 4934-g

**CZEŚCI** do „Simca 1301” kupię. Tel. 264-35.

**SPRZEDAM** „Fiata 125 p — 1300” 1971 — stan bardzo dobry. Dzwonić: po 17. Tel. 51-28-22. 4941-g

**„FIATA** 126 p” po małym przebiegu kupię. Telefon 53-17-18, po 16. 4839-g

**ODSTAPIE** wkład „Fiata 126 p”. Odbiór i półrocze 1978. Tel. 52-84-01.

**VOLKSWAGEN** furgon — sprzedam. Curie Skłodowskiej 47b m. 36.

**SPRZEDAM** „Syrenę 103”. Łódź, Czarnieckiego 6 m. 25 (obok pawilonu na Franciszkańskiej).

**„AUSTINA** Mini” sprzedam. Grodzka 14/16 m. 4 po 17. 5059-g

**WKŁAD** „Fiata 126 p” o odbiór II kwartał 1977 r. zamienię na wkład „Fiata 125 p” 1500 odbiór Polmożbyt. Oferty „5042” Prasa, Piotrkowska 96.

**„WARSZAWĘ** — 223” stan idealny — sprzedam. Stajezjowa 40. 5005-g

**„FIATA** — 126 p” — odbiór Polmożbyt — sprzedam. Tel. 753-73. 5002-g

**„SKODE-S 100 L”** 1973 przebieg 24.000 — sprzedam. Tel. 714-12 po 17.

**PEŁNY** wkład „Fiata 126 p” 1978 — zamienię na „Syrenę 105 L”, odbiór „Polmożbyt”. Oferty „4996” Prasa, Piotrkowska 96.

**„VOLKSWAGENA** 1200” — sprzedam. Tel. 868-43.

**„FIATA** 126 p” 1976 — sprzedam lub zamienię na nowego „Zaporozca” Tomaszów Maz. ul. Dobra 14.

**„WSK 175”** obudowana z przyczepą ciągnioną, planse kolejkę — sprzedam. 476-93 po 16. 4991-g

**„WARTBURGA** 353” (wrzesień 1970) sprzedam lub zamienię na „Fiata 126 p” (1977). Oferty „5539” Prasa Piotrkowska 96.

**KUPIE** silnik, blok, wał — Wartburga, Tel. 446-04.

**RAMKI** szyb uchylanych (wywietrzniki) Volkswagena na garbusa — kupię. Tel. 263-61 albo 369-57.

**MŁODE** małżeństwo poszukuje pokoju z kuchnią na okres 4 lat, od 1 lipca. Tel. 854-89 po godz. 15.

**PRZYJMĘ** do wspólnego mieszkania pracującą panią w zamian za pomoc. Piotrkowska 219 m. 2.

**TRZYPOKOJOWE** bloki — zamienię na dwupokojowe i pokój, kuchnię, blok. Tel. 642-58 godz. 7-15.

**M-4** zamienię na dwa razy pokój z kuchnią. Tel. 279-31 po 16.

**M-4** lub M-3 trzy pokoje, potrzebne na rok lub dwa. Płatne z góry. Oferty „5099” Prasa, Piotrkowska 96.

**3 POKOJE** z kuchnią — telefon, blok — Dąbrowa. Pokój z kuchnią — blok — Doły (piersze piętro) zamienię na 3-4 pokoje, najchętniej budownictwo międzywojenne. Oferty — „5181” Prasa, Piotrkowska 96.

**SZCZECIN** — 2 pokoje, kuchnia, wygodny zamienię na równorzędne lub mniejsze w Łodzi. Władomocni, Rozalia Murdzia, Szczecin. Marchewskiego 5 m. 5.

**KIELCE** — zamienię kawalerkę 25 m. — bloki II piętro na mieszkanie w Łodzi. Oferty „5102” Prasa Piotrkowska 96.

**DWUPOKOJOWE** bez wygód, telefon, woda — wydziam na 1-3 lata. Płatne z góry. Tel. 450-00 po 17.

**KAWALERKĘ** — bloki, Retkinia, Rondo Titowa — kupię. Oferty z ceną „5082” Prasa, Piotrkowska 96.

**M-3** bloki śródmieście zamienię na trzy pokoje, kuchnia, międzywojenne. Warunki do omówienia. Telefon 386-76. 5075-g

**MALŻEŃSTWO** poszukuje pokoju w zamian za opiekę nad starszą osobą; 20-najmieszka. Oferty „5137” Prasa, Piotrkowska 96.

**ODSTAPIE** pokój z pianenką lub jedną. Nawrot 13-2b. Buda. 5048-g

**MŁODY** pracujący poszukuje pokoju — może być wspólny. Oferty „4999” Prasa, Piotrkowska 96.

**WOLNA** kwatery studencka. 849-76. 5456-g

**MIESZKANIE** własnościowe — bloki 3 pokoje i piętro (parkiet) — sprzedam. 822-45 po 18. 4574-g

**ZAMIENIĘ** 3 pokoje, kuchnia 57 m kwaterek, w wieżowiec, Kozłiny na M-4 — dwa pokoje, kuchnia, blok I, II piętro, najchętniej okolice ul. Piętruskiego. 51-60-09 po 17

**POSZUKUJE** lokalu — rze miasto centrum najchętniej front. Szczegółowe oferty „5537” Prasa, Piotrkowska 96.

**SAMOTNY** poszukuje mieszkania najchętniej — Polesie. Tel. 302-33 godz. 8-14. 5652-g

**KUPIĘ** — wynajmę obiekt nadający się na produkcję ziemniaczaną. Tel. 661-23.

**UDZIAŁAM** lekcji gry na gitarze klasycznej. Tel. 364-25, godz. 13-19, Małty. 5457-g

**MATEMATYKA**, fizyka — egzaminy wstępne. 751-14 Połański. 3499-g

**CHEŁCÓW** do zakładu wulkanizacyjnego Zwirki 5 — przyjmę. 5205-g

**POTRZEBNA** uczennica do zakładu fryzjerskiego. Al. Kościuski 13. 5136-g

**WPISY** na korespondencyjne kursy kreslarskie techniczne oraz kostyornicze przyjmuję, szczegółowych informacjach udziela „Oswiata”, 81-139 Kraków, ul. Spasowskiego 8 (przedłużenie ul. Świeradzińskiego). 630-k

**CZELADNIKA** — ucznia kraviewca ciężkiego przyjmę. Tel. 51-64-47.

**KELNERKA** — kelner młodzieży, sympatycznej potrzebny do restauracji. Tel. grzesnościowy 439-65, godz. 20-22. 5752-g

**PRZYJMĘ** do prowadzenia pensjonatu na wyjazd emerytalną rencistkę. Oferty „4956” Prasa, Piotrkowska 96.

**ZATRUDNIĘ** stolarza. Zakład Stolarski, pl. Kościelny 5. 4765-g

**PRZYJMĘ** pracę w kwiadarni najchętniej na pół etatu. Oferty „4958” Prasa, Piotrkowska 96.

**ZDOLNY** przyjmie pracę chatającą — może być w sektorze prywatnym. Liczę się z możliwością kupna oprzyrządowania. Posiadam prawo jazdy. Oferty „5104” Prasa, Piotrkowska 96.

**FRYZJERKA** damska — potrzebna. Narutowicza 75 d. 5108-g

**POSIADAM** samochód osobowy i wolny czas, oczekuję propozycji. Oferty „5158” Prasa, Piotrkowska 96.

**MALŻEŃSTWO** — renciści do hodowli drobiu — przyjmę. (Mieszkanie). — Łódź, Orłowska 8/10 godz. 4-16. 5096-g

**POMOC** domowa (Julianów) potrzebna. Warunki bardzo dobre. Tel. 724-62

**POMOC** do dwuletniego dziecka potrzebna. 453-84 wieczorem. 5619-g

**MATEMATYKA** — korepetycje. Narutowicza 127 m. 20 po 15, tel. grzesnościowy 813-44. Orłow.

**NAPRAWA** telewizorów 52-07-83 po 15 Głowiński.

**ELEKTRONOWA** aparatura „Crypton” wykrywa usterek w silnikach samochodowych, regulują zapłon, gaźniki, zawieszanie przednie, wyważa koła — inż. Supady, Suwałska 24. 3280-g

**ZAKŁADANIE** karniszy wszystkich typów, uszczelnianie okien, cyklonowanie bezpyłowe. Tel. grzesnościowy 614-91 godz. 8-11 i 15-18. Jakszon. 5453-g

**MISTRZ** fryzjerski „Marylka” z Nowotki 8 pracuje Nowotki 35. Zaprasza.

<



Imponujące zwycięstwo i awans w tabeli

# Widzew-Śląsk 4:0 (1:0)

Piłkarze Widzewa nie zmarnowali okazji powiększenia swego dorobku pierwszoligowego (i to w obu okazjach - punktowej i bramkowej) zwyciężając w sobotę na własnym stadionie wrocławski Śląsk 4:0 (1:0).

Bramki zdobyli: ROZBORSKI - 2 (w 64 i 72 min.), BEACHNO (w 83 min.) i samobójcza (Kowalczyk w 22 min.).

WIDZEW: BURZYŃSKI, KOSTRZEWSKI, JANAS, CHODAKOWSKI, MOZEJKO, BŁACHNO, FIEDOR, ROZBORSKI, BONIEK, GREBOSZ, GAPIŃSKI (OD 17 MIN. TŁOKIŃSKI).

ŚLĄSK: KALINOWSKI, KOPYCKI, KOWALCZYK, KAPIŃSKI, ZMUDA, OLEŚIAK, PAWŁOWSKI, (FABER), ERLICH, Z. GARŁOWSKI, KWIATKOWSKI, SYBIS (RYBOTYCKI).

Do trzech razy sztuka! Po poprzednich dwóch meczach (remis z Ruchem w Łodzi 1:1 i porażka ze Stalą w Mielcu 0:1) jedynastka Widzewa trzeci pojedynkę rundy wiosennej o mistrzostwo Polski zakończyła nareszcie pełnym sukcesem. Niespodzianką tym miłsza, że sobotnie zwycięstwo odnieśli widziewicy nad wysoko notowanym w ligowej tabeli zespołem Śląska, jedyną drużyną „eksportową” naszego kraju.

Można było liczyć na zwycięstwo (nie sposób bowiem kwestionować

umiejętności drużyny z ul. Armii Czerwonej) czy też pominąć chociażby atut własnego boiska) - jednak czterobramkowy zapaś, z jakim odprawiony został Śląsk w sobotę, stanowił efektywny prezent dla około 45 tysięcy zebranych na stadionie widzów jak i miłą niespodzianką dla wszystkich sympatyków futbolu w naszym mieście.

Sobotni sukces Widzewa przyszedł łatwiej aniżeli tego można było się spodziewać. Wrocławianie zaprezentowali w naszym mieście. Sobotni sukces Widzewa przyszedł łatwiej aniżeli tego można było się spodziewać. Wrocławianie zaprezentowali w naszym mieście.

godził w sobotnim spotkaniu faktem utracenia pierwszej bramki ze strachu samobójczego. Zresztą piłkarze Widzewa nie poprzestali na „prezencje” Kowalczyka, zdobywając kolejne trzy bramki. W 33 minucie gry Chodakowski przekazał piłkę do Błachny, który odważnie pikił nogą po strzale Bonieka „na prawe”. Rozborskiego szczęśliwie zapobiegł wybijając piłkę z linii bramkowej Karpinski. W tej sytuacji można by już pominąć pozostałe nie wykorzystane sytuacje piłkarzy Widzewa (np. minucie się z piłką Grebosza, w 7 min. czy też zmarowanie doskonałej okazji w 20 minut później przez Fiedora).

Okazji do uzyskania bramek mieli gospodarze znacznie więcej - szczególnie w drugiej połowie spotkania. Kluczy do przewagi Widzewa była absolutnie wyraźna. Mogła paść bramka w 50 minucie meczu, gdy Boniek znalazł się sam na sam z Kalinowskim, czy też trzy minuty wcześniej, gdy po szczęśliwej interwencji bramkarza Śląska (wybiecia piłki nogą po strzale Bonieka) „na prawe” Rozborskiego szczęśliwie zapobiegł wybijając piłkę z linii bramkowej Karpinski. W tej sytuacji można by już pominąć pozostałe nie wykorzystane sytuacje piłkarzy Widzewa (np. minucie się z piłką Grebosza, w 7 min. czy też zmarowanie doskonałej okazji w 20 minut później przez Fiedora).

Zwycięstwo Widzewa cieszy chyba wszystkich łódzkich kibiców w tym nawet najbardziej zagorzanych kibiców ŁKS (zmniejszenie porcji ataków Śląska w rywalizacji o pierwsze miejsce w tabeli). Niepokoi jednak słaba dyspozycja wrocławian przed środową próbą w Neapolu. Liga, liga, ale każdy z kibiców piłkarskich życzyby awansu do rundy półfinałowej PZP polskiemu „jedy-nakowi” w europejskich rozgrywkach.

Podobnie jak radość sobotniego sukcesu Widzewa, który jest dziełem całej drużyny, „zmały” nieco żółte kartki Rozborskiego i Tłokińskiego.

WIESŁAW WRÓBEL

GRATULACJE DLA STARTU!

# Łódź nadal stolicą żeńskiej siatkówki

Jak już informowaliśmy, siatkarki Startu okazały się najlepszym zespołem w tegorocznych rozgrywkach pierwszoligowych, zajmując zdecydowanie pierwsze miejsce w łódzkim turnieju finału „A”. Drużyna z Białej sięgnęła już po raz piąty w historii klubu po mistrzowskie bierło i nadal Łódź pozostaje stolicą żeńskiej siatkówki w Polsce.



Mistrzyni Polski siatkarki Startu. Od lewej stoją: Bożena Klepacka, Zdzisława Gibka, Krystyna Karasińska, Mirosława Czesna, Teresa Kaliska, Wanda Wanot, Barbara Beldzińska. U dołu: Teresa Marynowska, Alicja Lipska, Irenej Krogulska, Maria Kopyczyńska, Małgorzata Denisow. Na zdjęciu brak Janiny Pluty.

Podopieczne A. Chmielnickiego i A. Kaźmierczaka zapewniły sobie miejsce na mistrzowskim fotelu już w

piąte, w zwycięskim meczu stołeczno AZS nad łódzkim Piórnikiem. W sobotnich meczach rozstrzy-

gnięta została również sprawa drugiego miejsca. Tytuł wicemistrzyni Polski przypadł siatkarkom krakowskiej Wisły, które pokonały Czarnych Słupsk 3:0. Kolejną niespodzianką w łódzkim turnieju sprawił warszawski AZS, zwyciężając miłowicki Piórnik 3:0.

Wczoraj, ostatni dzień turnieju rozgrywanego w sali przy ul. Teresy nie miał już decydującego znaczenia w końcowym „układzie sił”. Brazyjski medalista tegorocznych MP siatkarki Czarnych Słupsk pokonał AZS W-wa 3:1 a w ostatnim spotkaniu łódzkiej imprezy gospodarz turnieju mistrzowskiej zespołu Startu uległ no zacieci i stojące na do-

brwu, bezimiennie grze krakowskiej Wisły 2:3 (15:7, 10:15, 7:15, 18:16, 11:15). Po tym meczu nastąpiło ogłoszenie wyników końcowych turnieju oraz podniosła ceremonia kreowania mistrza Polski Medalie i piękny puchar za zdobycie tytułu najlepszej drużyny w tegorocznych rozgrywkach ekstraklasy, wczasy siatkarkom Startu, wiceprezes PZPS - J. Wołach, Niedzielnie pojedynki w sali Startu obserwował przewodniczący GKKPiT - B. Kapitan.

Za najlepszą zawodniczkę łódzkiego turnieju w obronie, uznano zawodniczkę Startu - B. Beldzińską, miłośniczkę najszlachetniejszej siatkarki przybyła C. Łyszczewicz (Czarni), a najlepszej w ataku - A. Wrzesek (Wisła).

Konkowna tabela finału „A” siatkarki:

1. Start	26 93-57
2. Wisła	25 89-59
3. Czarni	23 87-61
4. Piórnik	22 77-72
5. AZS W-wa	16 74-78

W turnieju gdańskim finału „B”, siatkarki, pierwsze miejsce wywalczył Stoczniowiec przed Hutnikiem. Ekstraklasa meczown opuszczają drużyny Górnika Silesianowie i Chemka Wałbrzych.



Fragment meczu Start - Piórnik. N/z: W wysoku Beldzińska, asseku-tuje ją Denisow. Fot.: A. Wach



N/z: Błachno w pojedynku z zawodnikami wrocławskiej drużyny. Fot.: A. Wach

# ARKA - ŁKS 0:0

Na „gorącym” boisku w Gdyni, lider tabeli piłkarskiej, jedynastka ŁKS zremisowała wczoraj z tamtejszą Arką 0:0.

Na gdynim boisku ŁKS wystąpił w składzie: Tomaszewski, Lubanski, Bulzacki, Dziuba, Galant, Miroszewicz (Marchewka), Ostalczyk, Sadek, Polak, Miltczarski, Terlecki.

Był może wielu sympatyków łódzkiego zespołu z pewnym niedostem odchodził wczoraj od telewizorów. Trudno jednak mieć większe pretensje do postawy piłkarzy łódzkich, którzy stanieli wczoraj w podobnie do nieletniego pojedynku o ligowe punkty. Arka już nieraz dowiodła że na własnym stadionie należy do trudnych przeciwników. Przekonały się o tym najlepiej zespoły Wisły, Ruchu, Pogoni i przed tygodniem Śląska. Utrała się też opinia, że

gdyniska drużyna przystępuje do rywalizacji o ligowe punkty bez większego respektu wobec rywali.

Wczoraj było jednak nieco inaczej. Gospodarze docenili klasę przeciwnika (było nie było, najlepszej aktualnie drużyny ekstraklasy) i roz poczeli mecz z dwoma tylko wysuniętymi do przodu napastnikami (Z. Kupcewiczem i Kwiatkowskim). Podobny styl - czemu trudno się dziwić - ŁKS znał już niektóre wyniki i nie chciał trener Jezierski utracić

szansy utrzymania pierwszego miejsca - przyjęła łódzka drużyna. Mimo defensywnej taktyki obu drużyn, obserwowaliśmy kilkanaście szybkich i składnych akcji ofensywnych. Zabrakło jednak skutecznego ich wykończenia. Przy tym czujnie i nie bez szczęścia interweniowały linie defensywne ŁKS i Arki zapobiegły utracie bramek.

Wynik sobotnio-niedzielnej trzeciej kolejki piłkarskiej ekstraklasy: Widzew - Śląsk 4:0 (1:0)

TABELA			
zwycięstwo	remisy		
porażki	punkty		
bramki			
1. ŁKS	8 8	1 26:10	27-12
2. Pogon	9 6	3 24:12	26-18
3. Śląsk	9 4	5 22:14	20-24
4. Widzew	7 7	4 21:15	31-24
5. Stal	8 5	5 21:15	23-29
6. Legia	7 6	5 20:16	26-23
7. Górnik	9 2	7 20:16	21-26
8. Zagłębie	6 8	4 20:16	19-18
9. Wisła	6 6	6 18:18	24-20
10. Arka	7 3	8 17:19	26-22
11. Odra	5 8	7 16:20	21-21
12. Ruch	5 6	7 16:20	24-28
13. Szombierki	6 3	9 15:21	21-26
14. GKS Tychy	3 6	8 12:24	20-27
15. Lech	3 4	11 10:26	17-26
16. Row Rybnik	3 4	11 10:26	18-31

## Łatwe zwycięstwa Anilany

Zajmująca drugie miejsce w tabeli ekstraklasy piłki ręcznej żeńskiej Anilana pokonała w kolejnych meczach ostatni zespół krakowski Wawel. W sobotę 31:23 (15:10) i we wczorajszym rewanżu (oba mecze odbyły się w hali przy al. Unii 25:12, 14:9).

Bramki dla łódzkiej drużyny zdobyli w obu spotkaniach Krygier - 8 i 1, Dabrowski - 5 i 4, Przybyś - 4 i 2, Kamiński - 3 i 4, Bissinger i Kosma - po 3 i 3, Raj - 1 i 4, Smolechowski - 2 i 2 oraz po dwie - Olak i Wrembel. Najwięcej dla Wawelu: w sobotę - Koziół - 5 i wczoraj Orlicki oraz Ostrowski - po trzy.

Łódzka siódemka nie miała większych kłopotów z zdobyciem kompletnych punktów w spotkaniach z krakowską drużyną. Podopieczni trenera J. Pelki nadawali ton grze i mieli w obu meczach wyraźną przewagę.

W kolejnych spotkaniach mistrzowskich czekają Anilana trzy wyjazdy: do Poznania - Wrocławia i Opola, po których podejmą w Łodzi gdańską Spójnię i również w Łodzi zmierzą się ze Stalą (Mielec) w ostatnim meczu ekstraklasy.

W pozostałych spotkaniach sobotnio-niedzielnej kolejki uzyskano wyniki:

Komplet wyników sobotnio-niedzielnej kolejki ekstraklasy w piąte ręcznej żeńskiej: Anilana - Wawel 31:23 i 25:12, Pogon Z. - Grunwald

Piłkarze łódzkiego Orła nie sprawili miłej niespodzianki przegrywając wczoraj na własnym stadionie w ćwierćfinałowym meczu tegorocznych rozgrywek o Puchar Polski z drugoligową Polonią (Bytom) 0:1 (0:0).

Jedyną bramkę uzyskał dla Polonii w 67 minucie Brysiak.

Staw więc jedynastka Orła, która stanowią dotychczas sensacją w rozgrywkach o Puchar Polski, mająca na swym koncie sukcesy nad dwoma pierwszoligowymi (Ruchem i Lechem) zakończyła pucharowy staż. We wczorajszym meczu podopieczni trenera S. Barana wyraźnie ustępowali bytomskiej drużynie. Gospodarze zbyt prostymi środkami próbowali uzyskać przewagę. Bytomscy drugoligowcy dość łatwo rozszyfrowali taktyczny plan gry Orła i przeważając umiejętnościami technicznymi uzyskali wyraźną przewagę. Udokumentowali ją w 67 minucie zdobyciem bramki przez Brysiaka.

We wczorajszym meczu z Polonią Orzeł wystąpił w składzie: Pokrywka, Marczak, Lęk, Walczak, Żyra, Komorowski (od 46 min. Staliński), Szkap., DREWNOVICZ (od 80 min.

## LIGA ANGIELSKA

Derby - Birmingham 0:0  
Ipswich - Bristol City 1:0  
Leicester - Coventry 3:1  
Manchester Utd - Leeds 2:0  
Middlesbrough - Liverpool 0:1  
Newcastle - Norwich 0:1  
Tottenham - West Bromwich 0:2  
West Ham - Manchester City 1:0  
Blackburn - Orient 2:3  
Bristol Rovers - Millwall 0:0  
Burnley - Sheffield Utd 1:0  
Luton - Plymouth 2:1  
Nottingham - Hull 1:0

## Tym razem obyło się bez sensacji

# Orzeł-Polonia (Bytom) 0:1 (0:0) w PP

W inauguracyjnych meczach o mistrzostwo A klasy wyniki były następujące: Elta - Energetyk 1:0, 0:0, ŁKS - Orzeł 2:0 (1:0), Włókniarz Pabianice - Bzura Ozorków 1:1 (0:0), Tezca - PTC 2:2 (2:0), Włókniarz (Ł) - Widzew - spotkanie odwołano, Stal Głowno - Start (Ł) - mecz odwołano, Metalowiec - Orkan 4:0 (1:0), RKS - ChKS 1:2 (0:0).

## WOJEWÓDZKA KLASA UNIORÓW

WŁOKNIARZ (Ł) - Widzew 0:2 (0:2), Włókniarz Konstantynów - ChKS 2:2 (1:1), Tezca - PTC 2:1 (1:0), Włókniarz Pabianice - Stal Głowno 1:3 (0:3), ŁKS - Start (Ł) 1:0 (1:0), Elta - Łódzianka 1:3 (0:1).

# Widzew przed Gwardią w mistrzostwach okręgu

Po trzech dniach walk, zakończony został turniej bokserski o tytuły mistrzów Łodzi.

W imprezie tej udział wzięło 48 pięściarzy. Zawody stały pod znakiem rywalizacji zawodników Widzewa i Gwardii. Tym razem zwycięsko wyszli dobrze przygotowani do tego pojedynku reprezentanci Widzewa, którzy zdobyli 6 tytułów mistrzowskich, wówczas gdy Gwardia o jeden mniej.

Mistrzami w poszczególnych wagach od papierowej do ciężkiej zostali: H. Pielsiak (G), J. Stefański (W), R. Elomba (G), L. Borkowski (G), J. Prochów (W), M. Przybyłski (W), M. Darnowski (G), J. Sobczak (W), R. Pasiewicz (G), Cz. Jagiełło (W), A. Kołasiński (W).

Walki stały na niezłym poziomie sportowym. Doszło do kilku niespodzianek a mianowicie wyeliminowanie z finałowego pojedynku Miary. Nast dwaj reprezentanci Polski: Borkowski i Pasiewicz, walczyli przed wyjazdem do Budapesztu na pół obroty, by nie dźmnać kontuzji. Wygrali oni swoje pojedynki przekonywająco, a Pasiewicz szybko rozgrywał się ze swoim rywalem, zmuszając go do kapitulacji już w pierwszej starcie przez przerwanie walki.

Do niespodzianek zaliczyć trzeba porażkę Bogdańskiego z Klembą, zwycięstwo chociaż zasłużone, ale w słabym wydaniu, Jagiełły z Sasinem oraz dyskwalifikacje po trzech kolejnych napomnieniach Szulczyckiego, który był jednym z faworytów tegorocznych mistrzostw zwyciężył odważnie pokonując Kołasińskiego. Najpiękniejszą walkę dnia rozegrał doskonale zapowiadający się A. Krysiak z Widzewa, który stosunkiem głosów 2:3 przegrał z rutynowanym J. Sobczakiem, Wacławie rzec biorąc - to wytoniono jeden tyłek, i to niepośledniej marki teden, w osobie A. Krysiaka. Oby tylko nie zmarnował się. Wierzymy w niego, i w jego trenerów, Tomaszewskiego, Filipiaka, Różka i Piarskiego, że o tym bokserze, bezdzienny mieli możliwość pisania w superlatywach - nie jeden jeszcze raz.

Króty z kreowanych mistrzów wyjadą do Sosnowca na mistrzostwa Polski, zadecydują trenerzy i fachowcy z ŁOZE. Powinni polecać tylko ci, którzy mają przynajmniej 50 procent szans odegrania poważniejszej roli w tej najważniejszej krajowej batalii o zaszczytne tytuły mistrzów Polski.

J. NIECIECKI

DZIENNIK POPULARNY - dziennik Robotniczej Spółdzielni Wy dawniczej „Prasa-Książka-Ruch”. Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch”. Redaguje Kolegium Redakcji. Kod 90-103 Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DP” Łódź, skrytka nr 89. Telefonicznie 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64 Z-ca redaktora naczelnego 307-26 Sekretarz odpowiedzialny, II sekretarz 204-75. Dzielnice: miejskiej 341-10, 337-47, sportowy 208-95, ekonomiczny 228-32, wojewódzkiej 223-03, dział listów i interwencji 303-04 (rekwizytów nie zamawiaj). Ktoś redakcja nie zwraca, kulturalny 621-50, „Panorama” 307-26, działy społeczny i fotoreporterzy 378-97. Dział Ogłoszeń 311-90 (za tres ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Redakcja nocna 869-68. Cena prenumeraty: rocznie 234 zł, półrocznie 117 zł, kwartalnie 58,50 zł. Prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach na I kwartał, i półrocze oraz cały rok do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Zakłady prasowe, instytucje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym oddziale RSW, a w miejscowościach, w których nie ma tego oddziału w urzędach pocztowych bądź u doręczycieli. Natomiast prenumeratę indywidualnie wyłącznie w urzędach pocztowych bądź u doręczycieli. Egzemplarze archiwalne „Dziennika” są do nabycia w sklepie „Ruch” Łódź, Piotrkowska 95.